

Z prac rządu

Potrzeba rytmicznego wykonywania zadań gospodarczych

Jak informuje rzecznik prasowy rządu, 21 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów z udziałem wojewodów i prezydentów miast. Wychojąc z dokonanej przez Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium Rządu wspólnej oceny realizacji zadań społeczno-gospodarczych w I kwartale br., a także z analizy sytuacji w przekroju wojewódzkim — Rada Ministrów przyjęła postanowienia, których celem jest zapewnienie rytmicznego i zgodnego z planem przebiegu wykonywania zadań w nadchodzących miesiącach.

Za szczególnie ważne uznano obecnie dalsze przyspieszenie tempa wzrostu produkcji towarów przeznaczonych na zaopatrzenie rynku wewnętrznego i na eksport. Pod tym kątem postanowiono przeprowadzić...

Nowe obiekty, akademie, spotkania, kiermasze

Czynem witają Wielkopolanie święto ludzi pracy

Rozpoczęły się bezpośrednie przygotowania do obchodów 1-majowych. Tradycyjnie, jak co roku, w okresie poprzedzającym międzynarodowe święto klasy robotniczej oraz w dniu 1 Maja — organizowane są liczne imprezy kulturalne, koncerty, kiermasze, spotkania, wieczornice. Wielkopolanie witają robotnicze święto wzmocnionym rytmem pracy, czynami produkcyjnymi i społecznymi, manifestując jednocześnie swoją solidarność ze wszystkimi postępowymi siłami świata na rzecz pełnej realizacji najwyższego prawa człowieka, prawa do życia w pokoju. Istotną treścią tego-rocznych obchodów pierwszomajowych jest praktyczna od-

powiedź na pytanie: co uczyniliśmy i co czynić należy, aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatnio.

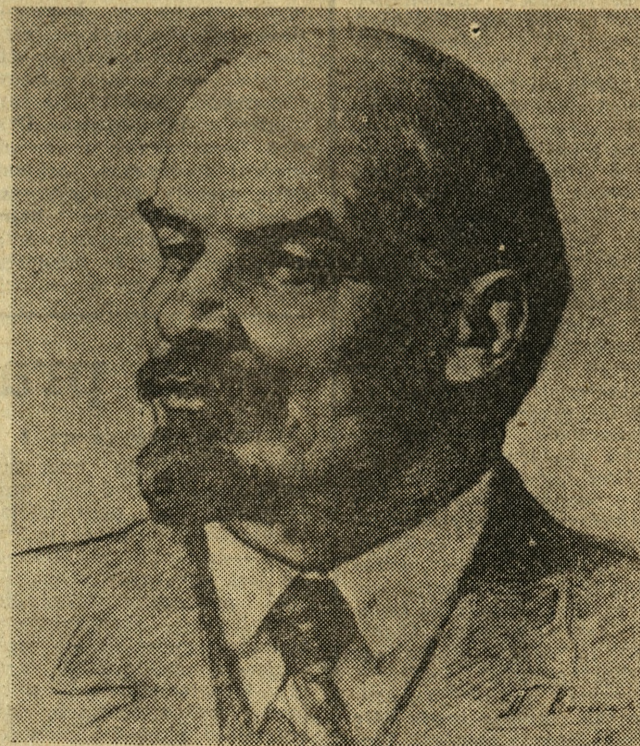
Poznań przybiera teraz odświętną szatę. W witrynach wielu sklepów pojawiły się okolicznościowe akcenty plastyczne, a wczoraj przystąpiono do megafonizowania śródmieścia. Pośród imprez przygotowanych z okazji Majowego Święta pragniemy zwrócić uwagę na doroczny kiermasz książek — 29 i 30 IV oraz 1 V — organizowany przez Dom Książki i redakcję „Głosu Wielkopolskiego” na pl. Mickiewicza. Warto obejrzeć również wystawę portretów wybitnych przodowników pracy socjalistycznej, których nazwi-

ska wpisano do wojewódzkiej księgi w 1977 roku; otwarcie ekspozycji — 28 kwietnia w Muzeum Narodowym w Poznaniu przy al. Marcinkowskiego 9. Ludzie pracy Poznania witają czynem swoje święto. M. in. z inicjatywy Tereźnowej Organizacji Partyjnej — Targowa, Koła Ligi Kobiet, Komitetu Osiedlowego oraz koła ZBoWiD — 16 bm. zapoczątkowano prace przy porządkowaniu Parku Kasprzaka. (res)

We wszystkich miastach i gminach kaliskiego trwają przygotowania do obchodów zbliżającego się święta klasy robotniczej. W każdym ośrodku administracyjnym tego regionu odbędą się 1

Dokończenie na str. 2

108 rocznica urodzin W. Lenina



Przed stu ośmiu laty, 22 kwietnia 1870 roku, w Symbirsku, urodził się Włodzimierz Ulianow — skromny, wielki człowiek, którego świat zna pod nazwiskiem Lenin. Przywódca rosyjskiego i międzynarodowego rewolucyjnego ruchu robotniczego, twórca radzieckiego państwa robotników i chłopów wywarł decydujący wpływ na rozwój myśli marksistowskiej w XX wieku, a kierowana przez niego Rewolucja Październikowa w 1917 roku zapoczątkowała tworzenie się światowego systemu socjalistycznego.

Fot. — Archiwum

Z udziałem S. Olszowskiego

W Poznaniu obradowali sekretarze ekonomiczni komitetów wojewódzkich PZPR

W Poznaniu zakończyła się dwudniowa narada sekretarzy ekonomicznych komitetów wojewódzkich PZPR i sekretarzy komitetów zakładowych resortów. W piątek obrady prowadził członek Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC — Stefan Olszowski. Obecny był i sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada.

Gospodarczego w I kwartale br. Informacje przedstawił: członek Sekretariatu KC PZPR, kierownik Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Spożycia KC — Zdzisław Kurowski oraz kierownik Wydziału Planowania i Analiz Gospodarczych KC PZPR — Manfred Gorywoda.

Na zdjęciu: fragment sali obrad.

Fot. — Z. Ceglarek

Następnie rozpoczęła się dyskusja. Mówiono w niej o konkretnych działaniach oraz inicjatywach podejmowanych dla zapewnienia rytmicznej realizacji zadań NPSG w poszczególnych województwach i resortach.

Na zakończenie narady głos zabrał sekretarz KC PZPR. Stwierdził on m. in., że wyko-

Dokończenie na str. 2

Obchody 33 rocznicy podpisania układu polsko-radzieckiego

Pod hasłami nierozdzielnej przyjaźni polsko-radzieckiej, trwałej jedności ideowej PZPR i KPZR, wszechstronnej współpracy krajów i narodów oraz realizacji celów wspólnoty socjalistycznej społeczeństwo radzieckie obchodziło 33 rocznicę podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między PRL a ZSRR.

Delegacja Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na rocznicowe obchody z wiceprzewodniczącym ZG — Janem Raczkowskim, złożyła wieńce przed Mauzoleum Lenina i na Grobie Nieznanego Żołnierza w Moskwie. Uczestniczyła ona także w rocznicowych spotkaniach przyjaźni w stolicy radzieckiej Łotwy — Rydze.

W Domu Przyjaźni w Moskwie, przebywający na gościnnych występach w stolicy ZSRR aktorzy warszawskiego Teatru Dramatycznego spotkali się ze swoimi kolegami.

Także w wielu miejscowościach naszego kraju odbyły się 21 bm. różnorodne imprezy, związane z 33 rocznicą zawarcia układu polsko-radzieckiego. (PAP)

Ogólnonarodowy czyn mieszkańców ZSRR

Akademia w kremłowskim Pałacu Zjazdów

Społeczeństwo radzieckie uczciwie obchodzi przypadającą 22 kwietnia 108 rocznicę urodzin Włodzimierza Lenina — twórcy Partii Komunistycznej i państwa radzieckiego. Centralnym punktem obchodów była akademie leninowska zorganizowana 21 bm. w kremłowskim Pałacu Zjazdów. Na akademii przybyli m. in. Leonid Breżniew, Aleksiej Kosygin i inni przedstawiciele najwyższych władz KPZR i państwa radzieckiego.

Referat pt. „Leninizm — na uką rewolucyjnej walki i budownictwa komunistycznego” wygłosił zastępca członka Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów Federacji Rosyjskiej, Michaił Sołomienecw.

Michaił Sołomienecw stwier-

dził m. in., że leninizm — to marksizm epoki współczesnej, twórcza, stale rozwijająca się teoria, nauka walki rewolucyjnej i budownictwa komunistycznego. KPZR niezłomie prowadzi kraj leninowską drogą, o czym świadczą niezłomnie wspierane rezultaty 60 lat pracy i bohaterskiej walki narodu radzieckiego.

Społeczeństwo radzieckie — podkreślił mówca — gorąco popiera politykę KPZR, jej Komitetu Centralnego i Biura Politycznego KC z Leonidem Breżniewem na czele. Jako wybitne osiągnięcie ustroju radzieckiego mówca wymienił m. in. ukształtowanie się narodu radzieckiego. Rozwój gospodarczy ZSRR oraz innych krajów wspólnoty socjalistycznej — kontynuował mówca — w po-

Dokończenie na str. 2

Duże zainteresowanie „Securą”

Zakończenie międzynarodowych salonów specjalistycznych

Od 16 kwietnia na terenach MTP trwały cztery międzynarodowe salony specjalistyczne: „Fotokinetotechnika”, „Intermasz”, „Salmed” i „Secura”. Wzięli w nich udział wystawcy z 22 państw i Berlina Zachodniego. Ekspozycje zorganizowano w 17 pawilonach na powierzchni 45 000 metrów kwadratowych. Imprezom handlowym towarzyszyły liczne konferencje techniczne, sympozja, przeglądy filmów i wydawnictw. Szacuje się, iż z wystawami zapoznano się około 80 000 osób. Przybyło również 270 dziennikarzy.

pożum naukowe „Ochrona człowieka w środowisku pracy” — „Secura 78”. To szerokie forum handlowców, producentów i naukowców zgromadziło specjalistów z kilku państw. Uczestnicy zagraniczni podkreślają, iż „Secura” stała się jedną z najważniejszych tego typu imprez organizowanych w świecie. Przybyli na nią przedstawiciele wszystkich liczących się organizacji międzynarodowych oraz instytucji naukowych zajmujących się problematyką ochrony zdrowia i bhp. W

Dokończenie na str. 2

Czytaj także „Ogłosy” na str. 2.

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Rozmowy na Kremlu

Jak informuje agencja TASS, w piątek kontynuowano na Kremlu rozmowy ministra spraw zagranicznych ZSRR — A. Gromyki, z sekretarzem stanu USA — C. Van Ciem. Szczególną uwagę poświęcono dalszemu rozpatrzeniu kwestii związanych z przygotowaniem porozumienia o ograniczeniu strategicznych zbrojeń ofensywnych (SALT). Omówiono też inne problemy ograniczenia zbrojeń i rozbrojenia.

L. Corvalan o sytuacji w Chile
Sekretarz generalny KC Komunistycznej Partii Chile — L. Corvalan na konferencji prasowej w Antwerpii oświadczył m. in., że jeśli chilijski dyktator Pinochet idzie obecnie na pewne ustępstwa, to nie oznacza iż zmierza on do przywrócenia demokracji. Wręcz przeciwnie. Oznacza to, że jego reżim przeżywa trudności.

Współpraca RFN — Japonia
Prezydent RFN — W. Scheel zakończył w piątek kilkudniową

oficjalną wizytę w Japonii. Delegacja RFN, w której skład wchodził również minister spraw zagranicznych H. D. Genscher, omawiała w Tokio przede wszystkim kwestię zacieśnienia stosunków gospodarczych między RFN a Japonią.

Przywódca Etiopii na Kubie

Przewodniczący Tymczasowej Wojskowej Rady Administracyjnej Etiopii (DERG), M. Haile Mariam, udał się w czwartek z oficjalną wizytą przyjaźni na Kubę, na zaproszenie przywódcy tego kraju — F. Castro. Przed odjazdem do Hawany M. Haile Mariam oświadczył, że celem jego wizyty jest wyrażenie głębokiej wdzięczności narodowi kubańskiemu, który zdecydowanie wystąpił w obronie jednolitości terytorialnej i zdobyczy rewolucyjnych Etiopii.

Broń dla Bundeswehry

Arsenał Bundeswehry wzbogaci się o nowy typ broni — „bomby o działaniu rozpryskowym”. Jak informuje prasa, przeprowadzono już doświadczenia z tą bombą, która może być użyta przeciwko czołgom, a także samolotom i pansom startowym na lotniskach.

Lot „Saluta-6”

Jak informuje agencja TASS z Ośrodka Kierowania Lotem, naukowa stacja „Salut-6”, wprowadzona na orbitę okołoziemską 29 września 1977 r., kontynuuje lot sterowany automatycznie. W piątek do godz. 11 czasu moskiewskiego stacja 3224 razy obiegła Ziemię.

„Kosmos 1003” na orbicie

20 kwietnia wystrzelono w ZSRR kolejnego sztucznego satelitę „Kosmos-1003”. Początkowy okres obiegu Ziemi — 89,6 minuty, największa odległość od powierzchni Ziemi — 349 km, najmniejsza — 185 km, nachylenie orbity — 62,3 stopnia.

Delegacja Sejmu zakończyła pobyt w Belgii

Delegacja Sejmu PRL z marszałkiem Stanisławem Gucwą na czele zakończyła kilkudniową wizytę w Belgii. 20 bm., w przedostatnim dniu pobytu w Belgii, delegacja podejmowana była przez władze miejskie Liege i Wareme. (PAP)

Powitanie „Mazurka” w Las Palmas

Po wielu dniach oczekiwania do Las Palmas zawitał wreszcie „Mazurek”, na którym...

Dokończenie na str. 8

SPORT

od GŁOSU

Salon kolarzy się zwykle ze światowym życiem. W języku handlowym znane są salony samochodowe. Ale nie tylko. W Poznaniu też organizujemy salony, a określenie światowe w odniesieniu do nich użyte, wcale nie jest przymiotnikiem zastosowanym na wyrost. Bo także inaczej nazywać imprezy gromadzące czołowych, światowych producentów z danej branży? A tacy właśnie przyjeżdżają obecnie na organizowane od kilku lat przez MTP międzynarodowe salony specjalistyczne. Zakończono wczoraj salony „Fotokino-technika”, „Intermasz”, „Salmed” i „Secura” zgrupowały na terenach targowych najwybitniejszych producentów z dziedziny techniki fotograficznej, medycznej, tekstylnej oraz wytwórców sprzętu bhp.

Takie branżowe ekspozycje, to dla fachowców doskonała okazja zapoznania się z tym, co najnowsze na świecie w ich specjalizacji. W jednej hali obok siebie wystawiają konkurencji. Można zorientować się w aktualnych tendencjach specjalizacyjnych, porównać technologie, wymienić opinie z producentami.

Ktoś nawet powiedział, że poznańskie salony są najtańszą szkołą światowej techniki. Szkoła, w której nie wydają dewiz, można zapoznać się z wszystkim co w danej branży na świecie jest najnowsze. Ciągłe jest to jednak szkoła nie wykorzystywana należycie. Owszem, przyjeżdżają wiceministrowie z całego kraju. Ale nie ci, którzy powinni. Ciągłe mało jest inżynierów i lekarzy, a zbyt wielu ludzi nie mających pojęcia o prezentowanej technice. Dochodzi często potem do nadradoksu, że specjalista jest nieznajomy z granic (oczniwicie w ramach delegacji i za dewizy), aby zapoznać się z nowinkami technicznymi, które z powodzeniem mógł obejrzeć w Poznaniu. Saloni czekają na specjalistów — to hasło jest nadal aktualne, zwłaszcza w jubileuszowym roku MTP.

MP

Po raz trzeci w Poznaniu Jarmark Świętojański

Barwnym korowodem rzemiosła rozpocznie się 10 czerwca Jarmark Świętojański, organizowany w Poznaniu po raz trzeci w okresie trwania Międzynarodowych Targów Poznańskich. Przygotowania do tegorocznej imprezy pozwalają przypuszczać, że będzie ona większa i atrakcyjniejsza od poprzednich.

Programy artystyczne będą organizowane w konwencji dnia telewizyjnego — jest to forma bardzo pojemna, która pomieści wiele interesujących propozycji. Swoje udział zapowiedziały: Wielkopolska Orkiestra Symfoniczna, chóry chóru i studenckie, orkiestry dęte, zespoły folklorystyczne, kapela podwórkowa, kapela cygańska, teatry lalkowe, zespoły dziecięce i młodzieżowe. Artyści scen poznańskich

będą występowali w intermedialach staropolskich oraz w kwadransach gwary wielkopolskiej. Atmosferę średnio-wiecznych jarmarków wprowadzą popisy w takich dziedzinach sportu, które mają charakter widowiskowy, np. akrobacja, szermierka. We wszystkich kawiarniach na Starym Rynku oraz w ogródkach (m. in. w ogrodzie Pałacu Działyńskich) przewidziano koncerty. Organizatorzy prowadzą rozmowy z najlepszymi piosenkarzami polskimi; wiadomo już na przykład, że gościem Jarmarku będzie Czesław Niemen. Inauguracja Jarmarku połączona zostanie z otwarciem Muzeum Henryka Sienkiewicza na Starym Rynku.

Starannie przygotowują się do czerwcowej imprezy organizacje handlowe, którym zo-

staną przekazane ulice wokół Starego Rynku. Ogółem handel przygotowuje towary wartości 100 mln zł. Tegoroczna nowością będą punkty usługowe, wykonujące różne świadczenia na poczekaniu.

Do organizacji Jarmarku czynnie włącza się Izba Rzemieślnicza, która przygotowuje towary za 6 mln zł. Oprócz Rzemieślniczego Domu Towarowego będzie swoje wyroby sprzedawać 40 indywidualnych rzemieślników w strągach, dawnych mistrzów i czeladników. Izba zorganizuje również kilka wystaw.

Dla par zamierzających w trakcie Jarmarku (10 — 21 czerwca) wstąpić w związek małżeński, opracowano specjalne scenariusze ślubów, oparte na dawnych tradycjach. (gra)

Z prac rządu

Dokończenie ze str. 1

wadzić kontrolę operatywnych planów produkcji opracowanych w organizacjach przemysłowych na okres kwiecień — czerwiec br. Konieczne jest uzyskanie wyraźniejszej poprawy wskaźników techniczno-ekonomicznych, zwłaszcza przez dalszą racjonalizację zużycia paliw, surowców i materiałów. W resortach i województwach, gdzie wystąpiło zjawisko niewykonania przez przedsiębiorstwa planów, wysiłek musi być skierowany na odrobienie niedoborów i uzyskanie właściwego rytmu produkcji.

Postanowiono wzmocnić w bieżącym kwartale kontrolę realizacji dostaw towarów o podstawowym znaczeniu dla zaopatrzenia rynku. Odpowiednie listy asortymentowe zostały poddane systemowi kontroli trójsektorowej — rządu, ministerstwa oraz centrali handlu wewnętrznego i zjednoczeń. Obowiązkami producentów jest zapewnienie w II kwartale dostaw zgodnych z ustalonymi listami towarowymi i zawartymi w handlu umowami.

Oceniając działalność i wyniki handlu zagranicznego, Rada Mini-

strów zaleca dalsze przyspieszenie rozwoju eksportu. Dotyczy to wszystkich branż i ogniw gospodarczych, jako że uzyskiwane na tym polu rezultaty mają duże znaczenie dla prawidłowego funkcjonowania i rozwoju całej ekonomiki.

W rolnictwie — rytm prac wiosennych, na ogół miarowy, doznał okresowo zakłóceń na skutek zmienności warunków atmosferycznych. Sprezycowano bieżące zadania dla służby rolnej.

Rozpatrując sytuację w dziedzinie inwestycji Rada Ministrów wskazała na konieczność dalszej koncentracji potencjału wykonawczego na przedsięwzięciach kontynuowanych, których ukończenie nie powinno nastąpić w tym roku; szczególne znaczenie mają inwestycje związane z rozwojem produkcji na rynek i eksport.

W przyjętych postanowieniach Rada Ministrów położyła akcent na wykorzystanie intensywnych czynników rozwoju, w tym — efektywność gospodarowania i wzmocnienie dyscypliny realizacyjnej. W tym duchu sformułowano zadania dla resortów, zjednoczeń i przedsiębiorstw oraz administracji terenowej.

PAP

NIGDY BOMBY „N”!

Ludzie kultury przeciw wojnie

Nie milknie głos protestu społeczeństwa polskiego przeciwko próbom podjęcia produkcji broni neutronowej.

Ważna wystawa czynna jest w Klubie Wojsk Lotniczych w Poznaniu. Wspólnie z Muzeum Historii Ruchu Robotniczego im. Marcina Kasprzaka klub ten — z okazji Miesiąca Pamięci Narodowej — zorganizował ekspozycję medalii pod nazwą „Przeciw wojnie”.

Prezentowane na wystawie prace podzielono na cztery grupy: mówiące o walce, cierpieniu i martyrologii narodu polskiego w okresie okupacji hitlerowskiej; o bohaterstwie żołnierza polskiego w czasie II wojny światowej; o skutkach wybuchu bomb atomowych w Hiroszimie i Nagasaki; medale czwartej części ekspozycji ukazują walkę o pokój.

Na wystawie pokazane są medale wybitnych polskich artystów-plastyków m. in. ze środowiska poznańskiego Katarzyny i Józefa Stasińskich, Anny Krzyżewskiej, Jana Jakuba, Jerzego Sobocińskiego, Ryszarda Skupina i Józefa Kopczyńskiego. (bran)

W. Jurasz ambasadorem

Polski w Nigerii

Rada Państwa mianowała Witolda Jurasza ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Federalnej Republice Nigerii. (PAP)

Południowokoreański samolot wtargnął na obszar ZSRR

Jak poinformowała agencja TASS w nocy z 20 na 21 kwietnia samolot pasażerski „Boeing 707” należący do południowokoreańskiej linii lotniczej z nieznanymi przyczynami zboczył z trasy, wtargnął na obszar powietrzny ZSRR na północny wschód od Murmańska i w dwie godziny później przymusowo lądował na jeziorze w rejonie miasta Kem w Karelskiej Republice Autonomicznej. Władze radzieckie prowadzą śledztwo w sprawie przyczyn tego wypadku. (PAP)

Konkurs wiedzy o prasie

Rada Główna FSZMP, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz Młodzieżowa Agencja Wydawnicza ogłosiły konkurs wiedzy o prasie, adresowany do młodzieży zajmującej się działalnością propagandową w swoich organizacjach.

Wszyscy zainteresowani tym konkursem spotkają się w najbliższą niedzielę, 23 bry. o godz. 10.30 w Klubie MPiK przy ul. Ratajczaka w Poznaniu. (na)

Posiedzenie gabinetu włoskiego

Rodzina A. Moro apeluje o negocjacje z terrorystami

Rodzina Aldo Moro, przywódcy włoskiej chadecji uprowadzonego 16 marca br. przez terrorystów z „czerwonych brygad”, zaapelowała do partii chrześcijańsko-demokratycznej, by realistycznie rozpatrzyła warunki uwolnienia swego przywódcy, innymi słowy, by przystąpiła do negocjacji z terrorystami.

W piątek na dachu windy budynku znajdującego się dokładnie naprzeciw odnalezionym trzy dni temu „bazy operacyjnej” terrorystów w Rzymie, pracownicy reperujący winę odkryli schowek z dokumentami, w tym z fałszy-

wymi paszportami. Policja przeszukuje całą dzielnicę.

Po całonocnych obradach kierownictwa partii chrześcijańsko-demokratycznej premier Giulio Andreotti otworzył w piątek rano nadzwyczajne posiedzenie rządu włoskiego, poświęcone sprawie A. Moro.

ALARM BOMBOWY W REJONIE TRIESTU

W piątek po południu na trasie Triest — Monfalcone zatrzymane wszystkie pociągi w związku z anonimowym telefonem informującym w imieniu „czerwonych brygad”, że na torach znajdują się wiele bomb. Wśród zatrzymanych pociągów są też między innymi redowe. Policja kontroluje 30-kilometrową linię kolejową. PAP

Czynem witają Wielkopolanie święto ludzi pracy

Dokończenie ze str. 1
Maja wiece, pochody, uroczyste spotkania lub akademie. Szczegółowo starannie przygotowują się mieszkańcy Kępna i pobliskiej miejscowości Krąkowskiej, gdzie od 27 bm. uroczystości wojewódzkie, poprzedzające Majowe Święto. W Kępnie nastąpi otwarcie nowo wybudowanego obiektu socjalnego w ZUCH „Montochem”. Również 27 bm. członkowie Egzekutywy KW partii odwiedzą kilka innych zakładów przemysłowych tego miasta oraz Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną Olszowa. Przedstawiciele załóg tych zakładów złożą meldunki o podjętych czynach 1-majowych, realizowanych pod hasłem „Aby Polska rosła w siłę i dostatek”. (per)

W Koninie pojawiły się już pierwsze dekoracje związane tematycznie ze zbliżającym się świętem ludzi pracy. Zmienia swój wygląd aleja 1 Maja, którą tradycyjnie przejdzie świąteczny pochód. Od kilku dni w zakładach pracy, szkołach i instytucjach odbywają się spotkania z weteranami i działaczami ruchu robotniczego. Komitety organizacyjne obchodu święta opracowują program imprez towarzyszących — kulturalnych i sportowych. Tegoroczny pochód przejdzie ulicami miasta, w którym odnowiono wiele elewacji budynków, przybyło zieleni. (woj.)

W sali widowiskowej tego obiektu, 27 bm. odbędzie się akademie wojewódzka z okazji 1 Maja. (par)

W Leszynie ukończył się komitet obchodów święta ludzi pracy. Akademie z okazji 1 Maja odbędą się 28 kwietnia w Wojewódzkim Domu Kultury w Lesznie. 1 maja, w godzinach porannych, w Komitecie Wojewódzkim partii w Lesznie — z kierownictwem partyjnym województwa spotkają się przewodnicy pracy socjalistycznej, których nazwiska wpisane zostaną do Wojewódzkiej Księgi Przewodników Pracy. (tt)

W województwie pilskim powołano komitet wojewódzki obchodów święta na czele którego stanął I sekretarz KW PZPR w Pile — Alfred Kowalski. Wśród członków komitetu przedstawiciele wszystkich środowisk i organizacji.

Zatwierdzono także różnorodny program obchodów, który przewiduje m. in. spotkanie Egzekutywy KW PZPR z przewodnikami pracy socjalistycznej, połączone z wpisaniem do Księgi ludzi zasłużonych dla rozwoju województwa pilskiego. Spotkanie to odbędzie się 29 kwietnia. W tym samym dniu w Wojewódzkim Domu Kultury odbędzie się akademie 1-majowa. (ryk)

KRONIKA DNIA

UZNANIE DLA LEŚNIKÓW I DRZEWIARZY

W przededniu okręgowych obchodów „Dnia Leśnika i Drzwiarza”, w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Poznaniu odbyło się w piątek spotkanie przedstawicieli aktywności leśnictwa i przemysłu drzewnego, reprezentującego załogi pracujące także w innych rejonach Wielkopolski. Spotkali się z nim sekretarze KW PZPR — Czesław Gałgan i Józef Seibisz. Była to okazja do podziękowania leśnikom i drzewiarzom za ich wysiłek. Bieżące zagrożenia rozwoju branży przedstawili dyrektorzy: Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego, Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych i Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego. (bop)

NARADA ŻOŁNIERSKIEGO AKTYWU MŁODZIEŻOWEGO

„Pod przewodnictwem partii, wspólnie z całym narodem, rzetelną żołnierską służbą i pracą, współtworzymy siłę i wielkość socjalistycznej Ojczyzny” — pod tym hasłem odbyła się zorganizowana w Warszawie w roku jubileuszu 35-lecia ludowego Wojska Polskiego — narada aktywności młodzieżowej sił zbrojnych PRL. Udział w niej wzięli przewodnicy szkolenia i służby, działacze ZSMP — reprezentanci wszystkich rodzajów sił zbrojnych i okręgów wojskowych. Zarówno w referacie jak i w dyskusji, sprezycowano formy udziału żołnierzy w realizacji zadań wynikających dla wojska z programu VII Zjazdu i postanowień II Krajowej Konferencji PZPR. (PAP)

Obrady sekretarzy KW PZPR

Dokończenie ze str. 1

Ważnym zadaniem nadal pozostaje doskonalenie jakości produkcji.

Po południu Stefan Olszowski zwiedził hotel „Poznań”, gdzie zapoznał się z przebiegiem końcowych prac związanych z wyposażeniem i urządzaniem poszczególnych pomieszczeń. Towarzyszyli mu m. in. Zdzisław Kurowski i sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Bogdan Waligórski. (pik)

Znalezione

zwłoki noworodka

W jednym z mieszkań przy ul. Chwiałkowskiego w Poznaniu dokonano przed kilkoma dniami wstrząsającego odkrycia: w plastikowej torbie znaleziono zwłoki jednorożnika niemowlęcia. W wyniku wstępnych ustaleń stwierdzono, że dziecko zmarło wskutek oziębienia ciała i braku pożywienia.

Śledztwo prowadzi Prokuratura Rejonowa Nowego Miasta i Wildy. 21-letniej matce przedstawiony został zarzut dzieciobójstwa. (res)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dzień 22 kwietnia: zachmurzenie małe i umiarkowane, przejściowo duże.

Temperatura maksymalna od plus 13 do plus 17 stopni, minimalna od plus 5 do plus 7 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowo-wschodnich i wschodnich.

W piątek o godz. 19 zanotowano w Kaliszu plus 11 stopni, w Koninie, Lesznie, Pile i Poznaniu plus 12 stopni; ciśnienie 755 mm.

Zbliższy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”. POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsterowicz

Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka,

Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączący

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczy-

ciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem gruda-

nia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028 J-10

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE, z końcem lat siedemdziesiątych, gdy kraj nasz osiągnął znaczny poziom rozwoju? Co robić — i jak — aby Polska nadal rosła w siłę a ludziom żyło się coraz dostatniej? Co każdy z Polaków może i powinien czynić, żeby zwiększyć swój osobisty wkład w realizację tego nadrzędnego celu? Oto sprawy godne głębokiego zastanowienia.

Dziś drukujemy kolejne obywatelskie refleksje, dotyczące tego CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE.

Sprawdzian z działania

Zalóżmy taką sytuację. W komórce, którą kieruje zatrudniono 10 osób. Czuje, raczej wiem, że ich wydajność nie jest nadzwyczajna, choć właściwie niewykonywania poleceń zarzuć im nie można. Gdybym tak powiedział: wyeliminujcie spośród siebie dwóch najsłabszych, a środki, które oni pobierali — bardziej za obecność niż za pracę — otrzymacie wy. Jestem pewien, że ci pozostali ludzie wykonaliby nie tylko dotychczasową pracę, ale znacznie większą. Tylko że tak nie mogę zrobić, bo formalny system wynagradzania zwykły u nas płacić bardziej za stanowisko, niż za rzeczywiście wykonaną robotę, mimo że to dla efektywności ludzkich działań nie jest korzystne.

A efektywność pracy uważam za rzecz najważniejszą, za miernik sensowności ludzkich poczyniń; właśnie teraz, kiedy szczególnie zależy wszystkim by zrobić znaczący krok naprzód. I muszę powiedzieć, że u mnie, w Fabryce Obrabiarek HCP gdzie pracuję jako inżynier od osiemnastu lat, mamy to baczenie na końcowy efekt, na wynik, jakby już we krwi. Po prostu pamięta się ciągle o tym, żeby wydobyć jak najwięcej z tych murów, z tych maszyn; żeby nie tracić ludzkiej energii i zapалу.

Tak więc możliwości maszyni muszą być wykorzystane maksymalnie. I do tego dostosowuje się organizację pracy, technologie... Stare urządzenia w miarę potrzeb zamieniamy na nowe, szybsze, wydajniejsze. Wiele też modernizujemy i usprawniamy własnymi rekoma. Kolejna sprawa — materiały. Rzecz w tym, żeby mając na względzie efektywność — wykorzystywać je jak najlepiej. Dlatego też, jeśli stwierdzimy, że nakład surowców jest zbyt duży — zmieniamy technologie, nawet konstrukcje. Na przykład ścianki robimy cieńsze. Stosujemy też inne sposoby obróbki — żeby z kawałka tego samego metalu wydobyć więcej.

Ten sposób ekonomicznego myślenia i działania pomaga nam na przykład przy nowych uruchomieniach. Przeciwnie w kraju zanim jakiś produkt, jakieś urządzenie, przebedzie drogę od pomysłu projektanta, poprzez biuro konstrukcyjne do seryjnej produkcji, mija 5 lat. U nas w Fabryce Obrabiarek — 3 lata. Po prostu zdajemy sobie sprawę z tego, że aby znaczyć na rynku światowym (a prawie połowa naszej produkcji kupowana jest przez kontrahentów zagranicznych) musimy tam być obecni ze swoimi wytworami — właśnie wtedy, gdy jest taka potrzeba. Jeśli więc dostrzegamy możliwości — próbujemy tam wkroczyć. To musi dziać się szybko i sprawnie. A co ważniejsze — obrabiarki winny posiadać takie walory swoich produktów jak niezawodność, nowoczesność, czyli absolutnie wysoka jakość. Tak więc praca szybka i dobra — to po prostu konieczność.

Z efektywnością procesów produkcyjnych

ściśle, jak najściślej jest związane właściwe wykorzystanie ludzkich możliwości. Opiaram swoje obserwacje na przykładzie inżynierów, bo kierując w swojej fabryce całocią technicznych procesów ich przede wszystkim mam w polu widzenia. Poza tym mówię się powszechnie, że właśnie kadra inżynierska to podstawowy pomost między nauką a praktyką, bo to oni przekładają teoretyczne opracowania na konkretny język postępu technicznego. Przemysł jest motorem tego postępu.

Czy zatem kadry inżynierów — odgrywające tak odpowiedzialną rolę, wykorzystane są efektywnie? Inżynierów mamy dostatecznie dużo. Może zbyt wielu, jeśli porównać na przykład z załogami fabryk w wysoko uprzemysłowionych krajach. I chyba dlatego, co obserwuję z pewnym niepokojem — deprecjonuje się tytuł i miejsce technika. Wiele z czynności, które mógłby wykonywać personel średni (zrobiłby to na pewno dobrze) wykonuje inżynier. A przecież sprawną pracą wydziału produkcyjnego, podobnie jak pododdziału w wojsku — opiera się na podoficerach.

Powszechnie jeszcze przyjęty model inżynierskiej kariery też chyba nie ujmuje spraw właściwie. Bo żeby awansować — trzeba pisać się w górę. Ze zdolnego konstruktora, twórcy myśli technicznej, na kierownika, na zastępcę dyrektora, na dyrektora — zarządcę (nota bene nie zawsze najsprawniejszego). Można więc zmierzać tylko w stronę administracji, co powoduje ukryte ciążoty do jej rozbudowywania. Gdyby jednak wzorem służby zdrowia, medycyny szerzej wprowadzić awanse pozostające — stopnie specjalizacji? Z każdym z nich byłyby związane określone wymagania oraz określone korzyści i satysfakcje.

Mógłbym do zagadnienia efektywności — które jak już podkreśliłem uważam za wręcz fundamentalne — włączyć jeszcze wiele spraw. Nie mogąc jednak wyczerpać całości zagadnienia, chciałbym chociaż tylko zwrócić uwagę na znaczenie stosunków między pracownikami. Zakład jest jak maszyna: może ona być zbudowana jak najlepiej, wszystkie części mogą być sprawne. Będzie się jednak zacierała i zacięła — jeśli jej nie naoliwić. Tę oliwę w moim przekonaniu stanowią harmonia i dobra atmosfera wśród ludzi, kreowane przez infrastrukturę społeczno-polityczną w zakładzie; od organizacji partyjnej począwszy, skończywszy na klubie techniki i racjonalizacji.

Jestem przekonany, że polski przemysł w wielu przypadkach nie ma powodów do kompleksów. Mamy kadre techniczne: i inżynierską, i średnią nie gorszą niż gdzie indziej. Chodzi tylko o to, by możliwości twórcze wykorzystywać tak — żeby też rezultaty były nie gorsze.

EDWARD SKRZYPCZAK
Główny inżynier Fabryki Obrabiarek HCP
Poznań

Nauka a spiżarnia (22)

Białko ze skwarek

Docent Józef Gracz podaje do kawy ciasteczka. Są smaczne; wyglądem przypominają nieco popularne „sezamki”. Pytam co to za ciasteczka, z czego zostały upieczone, bo nie widziałem podobnych w sklepach.

To ciasteczka upieczone ze skwarek wieprzowych, produktu ubocznego powstającego przy wytopie smalcu w zakładach mięsnych — informuje mój rozmówca, który jest kierownikiem Zespołu Naukowo - Dydaktycznego Organizacji i Inżynierii Procesów Produkcyjnych Instytutu Technologii Żywności Pochodzenia Zwierzęcego poznańskiej Akademii Rolniczej.

Sprawa optymalizacji wykorzystania ubocznych produktów wytopu tłuszczów zwierzęcych, które dla uproszczenia nazwijmy skwarkami — to problem z którym przemysł mięsny nie może sobie poradzić od lat. Rzecz może nie byłaby warta zachodu, gdyby nie wymowa rachunku ekonomicznego. Jest on taki: powstające przy wytopie tłuszczu na smalec skwarki i muły to bardzo uciążliwy produkt. Niedosć, że nie daje ich się do niczego wykorzystywać, to jeszcze stanowią odpad psujący się bardzo szybko — bo już po dwóch godzinach — tak że nawet nie wiadomo jak się go pozbyć. To jedna strona medalu. A druga jest taka, że ten „kłopotliwy” odpad jest w gruncie rzeczy bardzo cennym surowcem. Zawiera 20—24 procent białka i 6—12 procent tłuszczu. Co to oznacza przy krajowym deficycie białka, tłumaczyć nie trzeba.

W skali kraju chodzi tu o znaczne ilości białka, o duże kwoty pieniędzy. W Polsce bowiem pracuje 20—25 urzędników do wytopu tłuszczu, z których każde „produkuje” na dobę około 900—1500 kg produktu ubocznego w postaci skwarek i 50 kg mułu. Licząc tylko 1000 kg z jednego urzędnika, daje to 6000—7000 ton skwarek w ciągu roku, zupełnie dotąd nie wykorzystywanych, co równa się mniej więcej takiej samej ilości chudej wołowiny, bo skwarki zawierają ilości białka podobne jak mięso. Oczywiście białko skwa-

rek ma znacznie mniej wartościowy skład aminokwasowy, ale na przykład w wielu przypadkach jest lepsze niż stosowane obecnie niektóre zamienniki białka.

Zadanie naukowców, którzy podjęli się opracować problem skwarek, w zasadzie sprowadzało się do dwóch zagadnień. Chodziło o podwyższenie ich trwałości oraz o polepszenie odżywczej wartości. Do tych celów zastosowano najprostsze i najtańsze sposoby obróbki metodami fizycznymi. Uzyskano bardzo dobre wyniki. Preparat otrzymany tą drogą ma trwałość co najmniej pół roku. Jeżeli „związać” go ze skrobieniem, to powstaje preparat o jeszcze większej trwałości i o polepszonych walorach smakowych. Przykładem są tu właśnie ciasteczka, którymi mnie poczęstowano. Do preparatu skwarek dodano w tym przypadku mączkę kukurydzianą i zaprawę miodową. Skwarki stały się 70 procent składników. Upieczenie ciasta było możliwe, gdyż udało się uzyskać skwarki, które obecnie są produktem bezwonny i bez zapachu, w odróżnieniu od używanego odpadu.

Dalsze prace badawcze idą w kierunku możliwości sterylizacji, a właściwie polepszenia składu aminokwasowego białka skwarek poprzez mieszanie z różnymi biomasami, na przykład z drożdżami spożywczymi, zawierającymi nadmiar niektórych aminokwasów niezbędnych organizmowi. Skwarki uzyskane metodą zaproponowaną przez Zespół mogą mieć zastosowanie nie tylko w przemyśle mięsnym, lecz również w produkcji koncentratów spożywczych, w piekarnictwie, przy produkcji potraw dietetycznych. I będzie to dodatek bardzo opłacalny. Wyprodukowanie jednego kilograma preparatu skwarek kosztuje około 6 złotych.

Napisałem sporo o skwarkach, ale Zakład prowadzi też kilka innych prac, których zastosowanie powinno przynieść przemysłowi mięsnemu szereg dalszych oszczędności. Na przykład dotyczące możliwości skrócenia czasu trwania obróbki cieplnej niezbędnej w procesie produkcji wędlin. Ten

fragment procesu technologicznego trwa w zależności od rodzaju wędliny od 20 minut do 2,5 godziny. Próby wykonywane przez Zespół doprowadziły do opracowania takiej metody i urządzeń, które skracają go do sekund. Proces można zastosować do wędlin i innych wyrobów bezosłonkowych a więc dla około 40 procent produkowanych wędlin. Metoda elektrokontaktowej obróbki cieplnej pozwala nie tylko przyspieszyć proces technologiczny, ale również zaoszczędzić sporo energii. Ma ona duże szanse zastosowania zwłaszcza w zakładach żywienia zbiorowego.

Ciekawy temat realizuje Zespół we współpracy z dr. Jerzym Harabasem z Zakładu Metod Matematycznych Akademii Rolniczej. Dotyczy ona optymalizacji zagospodarowania surowca w zakładach przemysłu mięsnego, opracowania metod matematycznych, programu i zasad wdrożenia tych metod w warunkach przemysłowych. Chodzi o opracowanie takiego programu komputerowego, przy pomocy którego można by podejmować optymalne decyzje dotyczące sposobu wykorzystania surowca znajdującego się w danej chwili w zakładzie. Komputer ma odpowiedzieć na pytanie, który z przyjętych wariantów przetworstwa jest najkorzystniejszy.

Ponadto Zespół od dłuższego czasu zajmuje się oceną maszyn i aparatów do przetworstwa mięsnego produkowanych przez zakłady „Spomasz”.

Wszystkie te prace badawcze wykonuje zespół w składzie: doc. dr hab. Józef Gracz, dr Włodzimierz Dolata, mgr Barbara Szczepaniak, Elżbieta Piotrowska, mgr Piotr Klonowski i mgr Czesław Wierzbicki. Z zespołem współpracuje też elektronik mgr inż. Franciszek Masadyński, który opracowuje koncepcję i przygotowuje niezbędne do badań urządzenia. Zastosowanie prac tej skromnej kilkusobowej ekipy badawczej może przynieść gospodarce miliony oszczędności.

MAREK PRZYBYLSKI

Film o Dzierżyńskim

W kooperacji polsko-radzieckiej powstaje barwny, dwuseryjny film pt. „Dzierżyński”. Reżyseruje Anatolij Bobrowski, operatorem jest Bogusław Lambach. W roli bohatera polskiego i rosyjskiego ruchu rewolucyjnego występuje Piotr Garlicki. Na zdjęciu: reżyser Anatolij Bobrowski i Kazimierz Janus.

Fot. — CAF — Rozmysłowicz



Bez komputera

Za darmo choć nie na gapę

przejazdów między stacjami odległymi do 100 km, a dodajmy — pasażer z własnej kieszeni pokrywa za siebie 20 procent ceny biletu. Z prostej kalkulacji wynika przeto, że kto w swej miejscowości ma i autobus, i pociąg — wybierze ten drugi środek lokomocji, choćby nawet dojazdy autobusowe były wygodniejsze. Pracownicy mieszkający dalej niż 40 km od zakładu, nie mają wyboru — jeżdżą koleją. Ile na tych konkurencyjnych ustaleniach taryfowych traci państwo,

Opólnodostępny bilet miesięczny PKP, który może kupić każdy pasażer i podróżować na jego podstawie bez ograniczeń na wybranej trasie, kosztuje za ledwie tyle, ile 15 prze-

wszakże żadnych ograniczeń, by na „swojej” linii nie można z takiego biletu korzystać dowolną liczbę razy. Można przeto — teoretycznie — jeszcze i drugie 50 razy w miesiącu przemierzyć tę trasę w celach — ogólnie biorąc — prywatnych. Dlaczego za to płać PKP, które wliczając te przewozy w koszty własne i występując o dotacje państwowe, deformują obraz wydatków na swoje potrzeby?

A ile płać? Pozostawmy przy dwudziestu niejako dodatkowych przejazdach posiadaczy biletów pracowników na wspomnianej 10-kilometrowej trasie. Zapłacić by za nie trzeba łącznie 64 złote, a mając ów bilet nie płać się nic. Jeśli zaś trasa jest dłuższa i więcej razy przemierzana... Zbyteczne staje się chyba przekonywanie o ogromie sumy, którą w ten sposób w skali całego kraju tracą PKP — i tym samym państwo — w miesiącu, kwartale, roku.

Zapewne w tym tkwi sedno niedoskonałości ko-

lejowych taryf. Zamiast pokrywać deficyt PKP, wynikający z nierentowności przewozów pasażerskich, należałoby udoskonalić system opłacania pracowników biletów miesięcznych i korzystać z nich. Ani zakład pracy, ani tym bardziej kolej nie są zobowiązane pokrywać kosztów prywatnych podróży odbywanych za okazaniem biletu miesięcznego. Jak więc temu zaradzić? Można przykładowo ściśle oznaczyć godziny kursowania pociągów, z których korzystanie umożliwia dogodny dojazd do pracy i powrót z niej — tak jak to jest praktykowane na niektórych liniach PKP.

Może specjaliści — obracający teraz także w Poznaniu nad sprawą przewozów pasażerskich — znajdą inny sposób rozwiązania tego problemu, by ulgi dla podróżnych nie były jednocześnie... ciężarem dla PKP. Temat w każdym razie wart jest zachodu i przemyślenia.

POTR BOROWICZ

Kolejowe usługi pasażerskie są deficytowe. Wpływ z tych przewozów pokrywają nawet nie połowę kosztów PKP, a te ostatnie systematycznie rosną.

Deficyt ów pokrywany jest bądź z uzysków za przewozy towarowe, bądź z dotacji budżetowych, co wydatnie deformuje rachunek ekonomiczny. Główną przyczyną deficytu przewozów pasażerskich są różnego rodzaju ulgi. Zaledwie około 20 procent podróżujących koleją — płaci bowiem za bilety normalną cenę.

Nie chodzi jednak o znoszenie przywilejów, jeśli ze społecznego punktu widzenia są uzasadnione, lecz o finansowanie z właściwego źródła. Przewoźnikowi powinno się bowiem płacić za usługę tyle, ile rzeczywiście ona kosztuje.

Ulgi przejazdowe są też przeszkodą w koordynacji przewozów, w integrowaniu rozmaitych rodzajów transportu. PKP, choć wozą ponad dwukrotnie więcej pasażerów niż kolej, niżek

prawie nie stosuje; do komunikacji samochodowej nie przeniknęły stare tradycje. I chociaż taryfy kolejowa i autobusowa są w miarę zbliżone, to — planując podróż — wybiera się nie najdogodniejszy środek lokomocji, lecz zwykle ten tańszy, niższy. Konsekwencją zaś — przynajmniej na niektórych trasach kolejowych — jest większy tłok w pociągach niż w autobusach PKS.

Podobnie jest z masowymi dojazdami do szkół i do pracy. Ceny miesięcznych biletów pracowników PKP i PKS są zbliżone, jednak w odczuciu użytkowników te drugie są droższe.

Nabywając autobusowy bilet miesięczny płaci się 5 zł za każdy kilometr trasy. Przejazd na najdłuższej (40 kilometrowej) linii, na jaką PKS wystawia taki bilet, kosztuje więc 200 zł. Dojeżdżający z bardziej odległych miejscowości korzystają z normalnych biletów jednorazowych. Na kolei zaś miesięczne bilety pracownicze uprawniają do

Portrety uczonych

Prawo i realizm



Prof. dr Alfred Ohanowicz.
Fot. — H. Kamza

W życiu profesora Alfreda Ohanowicza wszystko, co najważniejsze, trwa lat kilkadziesiąt. Najważniejsze jest oczywiście to, że uczonego — nestora polskich specjalistów w zakresie prawa cywilnego, 31 marca ukończył dziewięćdziesiąty rok życia, a od siedemdziesięciu lat pracuje naukowo. Od lat prawie sześćdziesięciu jest profesorem Uniwersytetu w Poznaniu, od 1921 roku związany jest z periodykiem „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, a dwa dziesięcia już lat kieruje tym wydawnictwem jako jego redaktor naczelny.

Poczucie humoru nie opuszcza go do dziś. Ze swadą rasyowego gawędziarza opowiada o swojej niedawnej przeprowadzce do domu przeznaczanego do rozbiórki przy ulicy 27 Grudnia na Wrocławską (proponowano mu najpierw czwartą piętro w bloku bez windy na Osiedlu Kosmonautów...). Studenci ze spółdzielni „Akademik” mieli nawet dobre chęci, tyle że mało doświadczenia i żadnego sprzętu. Nie to, co „Hartwig”, który przeprowadzał go kiedyś przed wojną...

Korzystam z nadarzającej się okazji, by porozmawiać o narodzinach najstarszej polskiej uczelni — Uniwersytetu. Profesor Ohanowicz już wtedy, w 1919 roku był profesorem, współorganizował Katedrę Prawa Cywilnego, od początku a potem przez 41 lat(!) był jej kierownikiem, do przejścia na emeryturę w 1960 roku.

Do Poznania przyjechał z rodzinnej Lwowa, gdzie ukończył Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Jana Kazimierza, po pierwszych udanych próbach publikacji naukowych, praktyce w Prokuraturze Skarbu i uzupełniających studiach u znakomitych cywilistów — Josepha Kohlera i Theodora Kippa na Uniwersytecie w Berlinie. Spotkania z pierwszym rektorem uczelni profesorem Heliodorem Świecickim, organizowanie zajęć w Collegium Minus i w pomieszczeniach na parterze obecnego Pałacu Kultury, starania o przekazanie Uniwersytetowi budynków Collegium Maius i Collegium Iuridicum, zajmowanych przez inne instytucje, poznanie miasta — większego i piękniejszego, niż je sobie wyobrażał, jadąc tu na zaproszenie profesora Antoniego Peretiakowicza.

Praca ruszyła jesienią. Studenci nie jak dzisiaj nieopierzona młodzież, lecz dorośli, dojrzały ludzie, na wieść o tworzeniu w Poznaniu uczelni mającej pełne prawa akademickie, porzucali dla niej uniwersytety w innych krajach. (najczęściej niemieckie) i zdejmowali mundury, przebieając się w ubrania cywilne. Któż zdoła odtworzyć atmosferę niesłychanego entuzjazmu z powodu odzyskania niepodległości? A jednak i wtedy ci dojrzały ludzie traktowani jako obywateli akademicki byli, po dobie jak dzisiaj, po studencie ku pomysłowi. Szybko wyczuli sympatię profesora do polskiego munduru i przy pierwszej okazji postanowili ją wykorzystać.

Na egzamin — wspomina profesor — wchodził kiedyś kolejno sami wojskowi. Pierwszy, drugi, trzeci — obserwowaliśmy to z rosnącym zaciekawieniem — mieli na piersiach bojowe odznaczenia z okresu Powstania Wielkopolskiego. Zwróciłem wreszcie uwagę na niewielką plamkę widniejącą na wstążeczce orderu jednego z odznaczonych. Następny także widocznie wyróżnił się w bojach, ale i plamka była ta sama, co u poprzedniego delikwenta. Miałem dużą uciechę, obserwując kolejnych zdających. Wszyscy w mundurach, wszyscy odznaczeni, tyle że zawsze... tym samym orderem z przybrudzoną wstążeczką. Przybywało w tamtych czasach brakowało podręczników akademickich, profesor Ohanowicz sam zaczął je pisać: najpierw z ogólnej części prawa cywilnego i zobowiązań, potem z prawa rodzinnego i spadkowego. W okresie kilku dziesięcioleci wykładów uczonego słuchali tysiące studentów wydziałów Prawo-Ekonomicznego i Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu oraz (w latach 1926—1934) Wyższej Szkoły Handlowej.

Mimo to, mimo honorowego tytułu „Zasłużony Nauczyciel PRL”, jaki nadano profesorowi, nie praca dydaktyczna daje mu największą satysfakcję, lecz działalność na polu naukowym. Alfred Ohanowicz jest autorem około dwustu prac — monografii, rozpraw, artykułów, recenzji oraz glos do orzeczeń sądowych i arbitrażowych. Jeden z jego uczniów, profesor Józef Górski tak o nim kiedyś powiedział:

„Cechuje profesora jako uczo-

nego realizm, oparty na głębokiej znajomości ludzi i stosunków społecznych, a przede wszystkim stosunków gospodarczych (...) skrupulatność, gdy idzie o dokumentację naukową, opracowań oraz wielkie poczucie odpowiedzialności za sformułowane tezy. Nad niektórymi ze swych dzieł roztaczał i pracował przez wiele lat. Dotyczy to zarówno najpoważniejszej pozycji w jego dorobku naukowym, za jaką uznaje się powszechnie monografię „Niesłuszne wzbogacenie”, jak też znakomitej pracy o „Zbiegu norm w prawie cywilnym”.

Dowody uznania i szacunku? Jest ich немало: w 1928 roku Krzyż Komandorski Orderu Polonia Restituta, w 1938 roku — Złoty Krzyż Zasługi, a w latach 1930—1935 mandat senatora Rzeczypospolitej Polskiej. Po wojnie w roku 1957 otrzymał profesor Order Sztandaru Pracy II klasy, zaś w piątym roku emerytury (1965) Uniwersytet im. Adama Mickiewicza nadał mu godność swojego Honorowego Doktora.

Czy przejście w stan spoczynku było przykrym wydarzeniem w życiu profesora Ohanowicza? Z pewnością — nie. Wspomina ten dzień z pogodnym uśmiechem, pamiętając, że nie robił wtedy niczego w rodzaju obrachunku z czynnym życiem. Tyle się tylko zmieniło, że cały czas mógł od teraz poświęcić swojej życiowej pasji — pracy naukowej. Pisz artykuły, glosy do Sądu Najwyższego, redaguje pismo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza i Akademii Ekonomicznej — „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” w czym pomaga mu sekretarz redakcji, docent Anna Michalska. Przyjmuje także gości, którzy czasem przychodzą na przyjacielskie pogawędki. Tylko że znajomych z dawnych lat jest coraz mniej. Odchodzi także uczniowie, młodzi ludzie, którzy ukończyli zaledwie sześćdziesiąt, siedemdziesiąt lat. Profesor pisze także wspomnienia. W szufladzie leży już pięćset zapisanych stron, a przecież na ostatniej nieczytelnym piśmie odnotowano dopiero rok 1919. Tylko czy ktoś kiedyś od czyta dzieje Poznania i jego uniwersytetu wpisane w życie rys Alfreda Ohanowicza? Kiedyś jego notatki potrafiła czytać małżonka. Ale teraz...

ZYGMUNT ROLA

Romantyzm niezwyklej orkiestry

Rozmowa z Jerzym Maksymiukiem

— Dla większości polskich melomanów był pan swoistym objawieniem. Nieznany wcześniej szerokim kręgom publiczności dyrygent, staje przed najlepszymi orkiestrami kraju, prowadzi z nimi wspaniałe koncerty, odbywa wielkie — znaczone sukcesami — tournée po najświetniejszych estradach Europy i Ameryki, dokonuje doskonałych nagrań, a jeszcze, nieomal równocześnie, staje za pulpitem stworzonej przez siebie orkiestry kameralnej. Jakiej w Polsce dotychczas nie było!

— Przed dwoma mniej więcej laty zbiegły się pod moim adresem liczne zaproszenia na bardzo ważne koncerty i wyjazdy. To nobilituje...

— „Zwłaszcza, że muzycy i krytycy: krajowi i zagraniczni (nade wszystko amerykańscy) uznali, że prowadził je pan wielce udanie...”

— Nie zaprzeczę. No i posypały się kolejne, znaczące propozycje. Doszedł do tego swoisty fenomen telewizyjny... zaczęto mówić o mnie często i głośno. A nie było tak, gdy wcześniej pracowałem w Teatrze Wielkim w Warszawie. To... właściwie wszystko.

— Prowadzenie wielkich, słynnych orkiestr symfonicznych w powszechnym odczuciu stanowi najwyższy stopień na drabinie kariery dyrygentów. Pan sporo koncertował, kierował nawet jednym z najświetniejszych zespołów europejskich — Wielką Orkiestrą Symfoniczną Polskiego Radia i Telewizji w Katowicach, by wybrać na stałe działalność bardziej „rzekłową” — prowadzenie Polskiej Orkiestry Kameralnej. Dlaczego?

— Zawsze chciałem stworzyć jakąś niezwykle orkiestrę. W roku 1972 pragnienia te spróbowałem przemienić w rzeczywistość. Próbowałem, bowiem dopiero po trzech latach intensywnych prób poczułem, iż zespół — jakże starannie ze znakomitych muzyków dobrany — zaczyna być niezwykłym. Zrazu, ustaliliśmy wyższe niż gdziekolwiek indziej górne granice możliwości wykonawczych. I ich osiągnięcie stanowiło nasz cel. Teraz, po pięciu latach nieustannego podwyższania tych granic utrzymujemy, iż nie istnieje żaden ich pułap, że możliwości wykonawcze są nieograniczone. Jesteśmy po prostu romantykami — dla romantyków nie ma takich granic.

Jak wielki ciężar pan udźwignie — pięćdziesiąt, sześćdziesiąt kilogramów? No właśnie, tyle ile każdy z nas. Ale to tylko pozornie granica ludzkich możliwości. Ćwicząc można podnieść i sto kilogramów! Tak właśnie my pracujemy. Na estradzie, w studio — musimy podnosić sto kilogramów. Inaczej tam nie stajemy. Droga do celu jest żmudna i długa. Na przykład czterominutowy utwór Antoniego Ra-

dziwiła, uchodzący za łatwy i zazwyczaj „robiony” na jednej próbie, przygotowujemy trzy tygodnie. Taka właśnie praca daje mi satysfakcję; gdy z dwudziestoma muzykami mogę osiągnąć większe efekty niż ze stoma.

— Neville Marriner, szef najznakomitszej obecnie orkiestry kameralnej świata, powiedział, iż wyrósł mi konkurent: zespół Maksymiuka. To niezwykle mobilizujące. Lecz z drugiej strony, demobilizujące jest pewnie brak konkurencji w kraju. Może się mylić?

— Chyba tak. Konkurencja nie jest zjawiskiem mobilizującym ani demobilizującym. Istotniejszym bodźcem jest dla nas niedostatek polskich wykonawców w światowych kategoriach muzyki kameralnej. Na przykład serię płyt dla brytyjskiej wytwórni EMI, myślimy o tym, aby polscy artyści znaleźli się w tym zestawie.

A skoro o „konkurencji” mowa — bardzo cenię poznanie Agnieszki Duczmal i jej orkiestrę kameralną. Jestem pełen uznania dla muzyków, podziwiam samoorganizację dyrygentki. Pani Agnieszka należy do nielicznych, znających prawdziwą cenę muzykowania kameralnego, dyrygentów. Kto wie, czy właśnie nie w Poznaniu wyrosła nam „konkurencja”?

Rozmawiał

WOJCIECH NENTWIG

Mówi Eryk Lipiński

Jestem plakacistą i dziennikarzem

— Znamy pana jako świetnego rysownika, satyryka, karykaturzystę i plakacistę. Chwyta pan także często chętnie za pióro. Wydał pan już 12 książek. A kim pan sam czuje się najbardziej?

— Chyba plakacistą i dziennikarzem. Jedno jest jakby odskocznią od drugiego zajęcia. Zresztą wyznaję, że praca pisemna daje mi dużo więcej satysfakcji. To, co napiszę, może przeczytać każdy, natomiast plakat, to co narzucię, wystawa — znajdują znikomy odźwięk, jedynie w wąskim gronie kolegów.

— Od czego zaczął się pana flirt z trudną sztuką rysowania. Flirt, który przerodził się w długotrwałą miłość, trwającą 50 lat.

— Mój pierwszy rysunek zamieszczono w 1928 roku w tygodniku „Pobudka” i przedstawiał wybory do Sejmu. Była więc to satyra polityczna. A zdolnościami plastycznymi obciążony jestem dziedzicznie ponieważ mój ojciec był karykaturzystą. Ja natomiast zawsze marzyłem, żeby zostać pianistą. Uczyłem się muzyki u mojej babki, która była pianistką i kompozytorką. I choć losy potoczyły się inaczej, muzyce pozostałem wierny.

— Czelnicy „Kuriera Polskiego” z niecierpliwością czekają na każdy kolejny pana felieton pt. „Zdaniem pesymisty”. Czy jest pan naprawdę pesymistą w życiu czy to przekora?

— Jestem raczej optymistą. Cieszę się, że żyję, wykorzystuję każdą chwilę życia, a byłem już w tyłu tarapatów życiowych.

— Skąd czerpie pan pomysły do swoich rysunków?

— Znikąd czyli z głów.

— Która forma wypowiedzi plastycznej jest panu najbliższa?

— Plakat. Bo jest to duża forma, kolor, jest to malarstwo, a nie ma farby olejnej, której bardzo nie lubię.

— Niedawno ukazała się pana książka napisana wspólnie z H. Górską pt. „Z dziejów karykatury”. Ma pan największy w Polsce księgozbiór dotyczący karykatury. A nad czym pracuje pan obecnie?

— Dla PWN przygotowuję antologię karykatury warszawskiej. Mam zebranych około 2500 rysunków, z czego 400 znajdzie się w antologii, która podzielona jest na kilka działów: komunikację, gospodarke, mieszkanie, gastronomie. Ciekawe są te stare rysunki, np. utyskiwania, z końca ubiegłego wieku na źle sprzątane ulice, albo na złą obsługę w restauracjach.

Rozmawiała

ALEKSANDRA ZWIERZCHOWSKA



Na zdjęciu — Eryk Lipiński w swojej pracowni plastycznej.

CAF — fot. Rosiak

— Noc z 15 na 16 kwietnia była w 1945 roku tak ciemna, że na kilka kroków nie widział się sobie — opowiada ppłk rez. Stefan Wawrzynowicz, od kilku lat w cywilu, ekonomista, pracujący w poznańskim Dcmu Towarowym. — Trzecia kompania, w której jako podporucznik, niedawny absolwent Oficerskiej Szkoły Piechoty w Riazaniu, dowodziłem plutonem ciężkich karabinów maszynowych w 25 pułku 10 Dywizji Piechoty, wecho dziła w skład II Armii Wojska Polskiego. Tutaj, naprzeciw folwarku Ober w pobliżu Priebus, otrzymaliśmy w ramach Operacji Łużyckiej swe pierwsze zadanie bojowe po dojeździe na linię frontu: rozpoznania walką sił nieprzyjaciela i sforsowania Nysy Łużyckiej.

ZADANIE ZOSTAŁO WYKONANE

Sosnowy las, w którym zostaliśmy zgrupowani, dzieliła od rzeki prawie półkilometrowa przestrzeń otwartego i za minowanego pola. Na nim saperzy czyszili z min 20-metrowej szerokości pas, którym mieliśmy dotrzeć do brzegu

Nysy, za którą znajdowały się umocnienia niemieckich wojsk. Nastroj wycekiwania i podniecenia był tak silny, że nie odczuwaliśmy przenikliwego chłodu. W ogóle te kwietniowe dni zapisały się w mojej pamięci, jako deszczowe i szczególnie zimne.

O północy ruszyliśmy w absolutnej ciszy. Na naszym odcinku było spokojnie i mieliśmy szansę zaskoczyć wroga. W pewnej jednak chwili rozległ się huk — to grupka żołnierzy w ciemnościach zboczyła z rozminowanego pasa. Ocalał tylko jeden. Wybuch miny spowodował oczywiście oświetlenie rakietami pola. Byliśmy teraz widoczni, jak na dłoni i rozpoczęło się piekło. Chociaż żołnierze wykazali ogromne męstwo, utworzona przez wroga ściana ognia uniemożliwiła sforsowanie rzeki. Przeżyła ją tylko niewielka grupa dowódcy ckm, Nuckowskiego, która ukryta pod skałą, dopiero po upływie doby wróciła pod osłoną nocny na nasz brzeg, przynosząc informacje o warunkach przeprawy i o stanowiskach ognioowych wroga. Zadanie zostało wykonane, ale operacja rozpoznania kosztowała strac-

35-lecie ludowego Wojska Polskiego

Na szlaku bojowym II Armii

te 25 procent naszej kompanii. Z oficerów pozostało przy życiu tylko dwóch: porucznik Wydra i ja...

PO 33 LATACH

Stefan Wawrzynowicz, po 33 latach od tych wydarzeń kierujący z ramienia zarządu po znającego koła ZBoWiD — „Łazarz I/B” wycieczką kombatantów szlakiem bojowym II Armii, przerwał swe wspomnienia. Autobus nasz zbliżał się do Rothenburga; obok drogi na starannie utrzymanym placu — czołg-pomnik, a na jego cokole 3 tablice, z napisem w polskim, rosyjskim i niemieckim języku.

„Historyczne miejsce walki Armii Radzieckiej i 2 Armii Wojska Polskiego za nasze oswobodzenie w kwietniu 1945”. We wsi znajduje się cmentarz z obeliskiem; poległych tutaj i w okolicy Polaków ekshumowano, by pocho-

wać ich na wojzkowym cmentarzu w Zgorzelcu.

„WÓJCIK TO JESTEM JA”

Z dala widać inną wieś. — To Horka — informuje ppłk rez. Witold Wójcik (od 1974 roku w cywilu, wykładowca w szkole poznańskiego Zakładu Doskonalenia Zawodowego). — Nacierałymi czołgami, w które z dużą celnością wstrzelała się niemiecka artyleria. O, popatrzcie, to na tej łące ugrazłem moim „T-34”, a byłem wtedy w stopniu chorążego dowódcą plutonu w 3 batalionie 2 brygady I Korpusu Pancernego. Zorientowałem się, że nieprzyjacieli musi mieć w pobliżu artylerijski punkt obserwacyjny, który naprowadza i koryguje ogień. Stąd nasze straty. Chyba siedział na wieży kościelnej, pomyślałem, i ostrzelaliśmy ją. Wystarczyły dwa pociski

przeciwpancerne i natychmiast ich artyleria straciła do kładność. Wyrzucaliśmy się z łąki i gdy zajęliśmy wieś, okazało się, że miałem rację. Trupy straconych obserwatorów leżały przy murze kościoła. Spójrzcie, te wyrwy na wieży, to ślady naszych trafień...

Wyszliśmy z autobusu i wte dy podszedł do nas pastor. Gdy dowiedział się, że to grupa polskich kombatantów, oświadczył, iż to jego wieś, zdo był w 1945 roku Polak „Wójcik”. Na to usłyszał: — Wójcik to właśnie jestem ja. Z dalszej rozmowy wynikało, że będąc kiedyś, już po wojnie, w Horku, podpułkownik wpisał po polsku do kościelnej księgi pamiątkowej: „Byłem tutaj 17 IV 45, jako żołnierz LWP (w czasie działań bojowych). Teraz odwiedzam m. Horka jako turysta. 8 VII 67 — W. Wójcik”. Stąd pastor Armin Schulz

znał i zapamiętał nazwisko ówczesnego dowódcy plutonu czołgów, który zresztą i teraz, w kwietniu 1978 r., ponowił swój wpis do parafialnej księgi.

TERAZ SIĘ ŻYJE WSPOMNIENIAMI

Wsiadliśmy znów do autokaru i podczas jazdy po terenach wyzwolonych niegdys spod panowania hitlerowskiej III Rzeszy przez II Armie Wojska Polskiego, kombatanci opowiadali, jak to było 33 lata temu. — Trudno dokładnie zidentyfikować miejsca, w których się wtedy walczyło — mówi prezes wspomnianego koła ZBoWiD, Józef Kalinowski (wtedy był podchorążym, teraz pracuje w „Spolem”) — bo i krajobraz się zmienił, a nie była to przecież wycieczka turystyczna. Żołnierz co dzień

Wędrując po Poznaniu

Uspokojenie

Niezdługo miał być ten jego pociąg do Warszawy, czasu było niewiele. Ulica Świerczewskiego prawie biegnie. Nagle — zatrzymał się. Krzyknął: „Co to jest?” „Gdzie?” „Tam!” „To ogród zoologiczny, ale — stary. Na Białej Górze nowy, tam...” „Ale już mnie nie słuchał. Za parę minut się poprzeczą, że to ogród zoologiczny, gdzieś w dalekiej ścianie, Zwykła, beżowa. Po niej, na jej tle wysoko, wysoko przesuwały się — smukłe zwierzęta żyjące, głowy. „Ty wiesz, że w życiu jeszcze żyrafa nie widziałem”. O ważnych sprawach sztuki współczesnej nie mówię, a tymczasem on, intelektualista — zapatrzył się na te zwierzęta dziwne. Chciałem mu przypomnieć zdanie, że — żyrafa to zwierzę. Uśmiechał się jednak do myśli swoich jakichś, także więc pisać to skupienie. „Wczoraj do tego ogrodu — poszedłem sam. Zmęczony, znużony — wszystkim byłam, tak — jasno, ciepło było na dworze, tam spokój taki, wyciszenie...”

Zyrafy ponad wysoką siatkę ogrodzenia szyje chcą wyciągnąć. U ich nóg — pasiste zebry, szpringboki, kudu, im pale. Strus.

W basenie obok — różowość nosa hipopotama. Poprzez wodę. A w zagrodzie — bizon biegnie. Szybko, szybko. Lekko. Cały chwila w powietrzu uniesiony. I słychać jeszcze Trąbę co chwila w pysk wsuwa.

Dawno już w tym starym ogrodzie zoologicznym nie byłem. Znam tu zresztą chyba każdy zakątek. Przypomina mi się dawna fotografia. Z bratem. Dziećmi byliśmy wtedy... Rodzice nas do ogrodu zabrali... Jakby tamte wspomnienia ten ogród zwiększały, mniejszy mi się on teraz wydaje.

Niedźwiedzie. Brunatny o krótkie sierści, biały — śpi. Nie — gdy przechodzę otwiera jedno oko, patrzy po dejrzyliwie.

Pawilon z małpami. Skaczą, przeskakują, zagapią się.



Rys. — Łukomir Kapeczyński

Dwie pięknożrywe, czarnobiałe geryzy jedzą wspólnie marchew. Wpierw zgodnie, potem się biją, potem — jedna drugą przeprasza.

Góra — skały. Owce grzywaste gdzieś się ukryły. Stąd z góry — stawy. Pień drzewa w wodzie, kolorowy kaczor z jaskrawą zieloną głową dostojnie niczym kalif na nim siedzi.

Klatki z papugami. Lilianki, Rozelle, Zako, Nimfy, Aleksandretty. Przekrzykują się, gwiżdżą. „Te są ale eleganckie”. „A te są jeszcze jakieś z tymi piórkami”. To grupa chłopców, dziewcząt ogród zwie dza.

„Tygrysy. Jeden z nich — zażera mięso. Pantera. Czar-

na, Lew w klatce niespokojnie chodzi. Z kąta w kąt, z kąt w kąt. Ciepło, wszystkie te drapieżniki tutaj — na zewnątrz, na powietrzu.

Nie, nie wszystkie. Wewnątrz w pawilonie spoglądamy, pływają łwice. Dlaczego ona tam? Zwierz patrzy na mnie groźnie. Dwie małe, za bawne kulki tuż obok przy kracie.

Lwiątko! Nigdy, nigdy ich jeszcze nie widziałem. Chwilę popatrzyłem na mnie, potem jedno drugie przewraca, na matkę patrzy. Ja — zagapiam się. Przy tych dzieciakach o świecie całym zapominam.

BRAN



ZŁOM NA WSIACH

Tematem moich spostrzeżeń jest brak zbiórki złomu na wsiach dla odzyskania tego cennego surowca wtórnego dla hut. Podczas spaceru na odcinku około 3 km aleją kasztanową z Posadowa do Lwówka Wlkp. (drogą tą nie jeżdżą samochody lecz wyłącznie pojazdy robocze do robót polowych), zauważyłem na poboczach tej drogi m. in. karoserię wózka dziecięcego, konewkę do mleka, dzbanek blaszany, wiadro ocynkowane, około pół arkusza czarnej blachy częściowo skorodowanej i wiele innych garnków, puszek itd. wyrzuconych z żużlem i zgniecionych na drodze bliżej Lwówka.

Przedmioty takie widzi się i w innych wsiach, za budynkami gospodarzami, na poboczach lasów, a nawet i w lasach. Mieszkańcom wsi nie oplać się zawozić garnka czy innego przedmiotu do punktu skupu złomu, bo to i za daleko, a dostaje się niewielką kwotę. Pomyślałem więc o „Głosie Wielkopolskim”, którego czytelniczka jestem od początku. „Głos” porusza tyle problemów, może więc zainicjować by zbiórki złomu na wsiach, a byłoby tego tony.

Widzę tę zbiórkę następująco: w każdej wsi soltys powinien wyznaczyć na mniej widocznym miejscu kawałek ziemi i odgrodzić go niskim płotkiem. To miejsce służyłoby do wyrzucania niepotrzebnego w gospodarstwach złomu. Byłby on np. raz na pół roku odbierany samochodem Gminnej Spółdzielni względnie innej instytucji, zajmującej się tego rodzaju zbiorówką, a uzyskane kwoty mogłaby gmina przeznaczać na różne cele, np. na Centrum Zdrowia Dziecka lub lokalne potrzeby. (1182)

K. S. — Luboń

CZY TAK POWINNO BYĆ?

W „odGŁOSach”, zamieszczonych w numerze z 17 bm., autor pisze o dodatkowych zarobkach, uzyskiwanych na tzw. pólatach. Najwyższy czas, że temat ten został poruszony, chociaż wcale nie chodzi mi o to, by ludzie nie mogli, jeśli mają na to siły, popracować dłużej, aniżeli przewiduje to ustawa. Owszem, ale niech rzeczywiste uczucie i rzetelnie zarobek to pociągają. Autor komentarza w „Głosie” ma rację, że nie zawsze tak jest. Nie chcę tu uchodzić za purystę, ani wroga służby zdrowia (mam zresztą jej przedstawicieli w rodzinie), ale jakże często, gdy się idzie do przychodni, okazuje się, że o wyznaczonej na wywieśzenie godzinie lekarza nie ma w gabinecie. Gdy się pyta re-jestratorkę o przyczynę opóźnienia, wyjaśnienie brzmi zazwyczaj: „pan doktor każdej chwili musi przyjechać”. I rzeczywiście po pół godzinie, czasem wcześniej, czasem później, rozpoczyna przyjmowanie. Po prostu spóźnienie wynika stąd, że „nakładają” mu się godziny pracy w dwóch instytucjach i w jednej trochę musi przyspieszyć wyjście, a w drugiej opóźnić przyjście, by posztukować czas na ten pólatach.

Rada naukowa pewnego instytutu, działająca na zasadzie wynagrodzeń w ramach prac zleconych, zbiera się zawsze w godzinach, w których wszyscy jej członkowie powinni być zajęci w swoich macierzystych zakładach. Potem się oczywiście okazuje, że studenci czekają godzinę i więcej na egzaminatora, bo ten „jest zajęty”, że dziekan w wyznaczonym czasie nie przyjmuje interesantów itp. Przykłady można by mnożyć i to nie tylko chyba w takich dziedzinach, jak służba zdrowia, lub szkolnictwo wyższe. Czy tak powinno być, jeśli chcemy rzeczywistnie zasługiwać na miano solidnych pracowników, rzeczywiście zarabiających i na etacie i dodatkową pracę? (1227)

KAZIMIERZ K. — Poznań

DO NASŁADOWANIA

Na Winogradach w Poznaniu jakiś rozsądny człowiek zaczął na wszystkich blokach wypisać ogromne numery (widoczne z tramwaju, autobusu, samochodu, w nocy, dla Pogotowia Ratunkowego, Straży Pożarnej, MO) — bardzo ułatwiające ludziom życie! Czy nie można by tego zastosować też na Ratajach i innych blokowych osiedlach? A czy wzorem kilku miast Polski nie można by w Poznaniu także na starych domach zainstalować dużych (ca 30x40 cm) tablic z nazwą ulicy i numerem domu? (1135)

mgr KAZIMIERZ RAKOWSKI — Poznań

„PRAŻYNKA” SIĘ POPRAWIŁA

W odpowiedzi na list, zamieszczony w „Głosie Wielkopolskim” z dnia 3 marca pt. „Specjalność: bez ziemniaków” — Oddział Gastronomii WSS „Społem” w Poznaniu uprzejmie informuje, że od 20 marca br. w barze „Prażynka” przy ul. Zwierzynieckiej 2 — uruchomiono sprzedaż placzków ziemniaczanych i frytek. Autora listu serdecznie przepraszamy za doznany zawód. (576)

mgr T. KARWOWSKI
zastępca dyrektora

GDY NIE MAJĄ ZAMIARU...

Nieźmiernie rzadko można w Polmozbycie kupić pokrowce do foteli „Trabanta”. Ostatnio w poznańskim sklepie przy ul. Hetmańskiej, który zaopatruje posiadaczy „Trabantów”, oferowano natomiast obicia foteli do... małego „Fiata”. Rozumiem, że mogą być kłopoty z nabyciem pewnych części zamiennych, bowiem jest to kosztowny (aczkolwiek nieodporny) import, a z kolei produkować je w kraju jest nieracjonalnie; lepiej i taniej robić to wytwórcy swych samochodów. Ale zwykła tapicerka, którą potrafi wykonać każdy wyspecjalizowany rzemieślnik? Dlaczego Polmozbyst nie spowoduje produkcji pokrowców we własnym zakresie, w kooperacji, chałupnictwie itp.? Wie przecież, ile jest w kraju „Trabantów” i jak często szukają pokrowców klienci. „Głos” prowadzi akcję „Od zamiaru do towaru” — może więc nakłoni do tego zamiaru także Polmozbyst? (1289)

Z. M. — Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-353, Poznań.

Kilkakrotnie pisałem już na tym miejscu o międzynarodowej serii, wychodzącej jednocześnie w kilkunastu językach, o nas publikowanej w bardzo starannej szacie graficznej przez wydawnictwo „Czytelnik”. Jest to „Biblioteka Zwycięstwa”, zestaw książek wybranych po długich konsultacjach, ukazujących najlepsze książki pisarzy różnych krajów o minionych wojnach i — w poszerzeniu — o działaczach antyfaszystowskiego ruchu w orędzie do wojny. Obecnie ukazały się dwie nowe pozycje. Pierwsza z nich, to powieść wybitnego niemieckiego pisarza i publicysty o burzliwej biografii, Otto Gotsche'go — „Flaga z Krzywego Rogu”. Książka wsparta jest o autentyczne fakty i nazwiska działaczy robotniczych, górników z zagłębia w Mansfeld w Dolnej Saksonii, obejmuje zaś okres lat 1928 — 1945. Motywem wiążącym, jest historia flagi, otrzymanej w roku 1929 przez górników niemieckich z zagłębia mansfeldzkiego od górników radzieckich z Krzywego Rogu. Flaga, będąca w powieści jakby centralną osią rozgrywających się wydarzeń, staje się zarazem symbolem ludzkich postaw, wierności sprawie, zarzewiem nieustępliwej walki. Opowieść swą Gotsche wspartą też o górnicy ród Brosowskich.

Z książką na ty

Ze słowiańskiego kręgu

go swojej godności. Wśród prostych, twardych ludzi od nowa uczy się życia, zmieniając czy raczej rewidując niejedno własne spojrzenie na świat. Powieść spisana z bardzo humanistycznych pozycji, pełna interesujących rozważań nad ludzkim losem, nad kategoriami ideowo-moralnymi, nad najwyższą wartością człowieczeństwa, jaką jest świadomość własnej godności.

W „Czytelnikowskiej” serii Nike — ukazał się tom opowiadań głośnego i u nas pisanego z Czarnogóry, Miodra ga Bulatovića — pt. „Największa tajemnica świata i inne opowiadania”. Wyboru z całej twórczości nowelistycznej autora słynnej powieści „Czerwony kogut leci

wprost do nieba” dokonała oraz wstępem opatrzyła Danuta Cirlic-Straszynska. Tłumaczy różni. Bulatović wywołuje poruszenie w naszej krytyce swą oryginalną, trochę niesamowitą, jak to nazwał Henryk Berez, szaleńczą twórczością, gdzie pomiesza nie fantastyki z realizmem, przekracza wszelkie granice, gdzie problemy moralne traktowane w skrajnych kategoriach sąsiadują z kategoriami patosu i wyjątkowego sentymentalizmu. Znacząco wszystko w fascynującej wręcz urzekającej noweliście czarnogórskiego pisarza pełniej może aniżeli w powieści. Bulatović jest nieod-

aprobą czy sprzeciwu, w żadnym wypadku nie zostawiając czytelnika obojętnym.

Znany już z przekładów na polski naszym czytelnikom radziecki oisar, Julian Krelin, jest lekarzem. Również w twórczości, pasjonują go te mały własnego środowiska, jego problemy, kwestie moralne, odpowiedzialności, obrony przed znieczulicą, wciąż od nowa podejmowane wyborów. W powieści „Chirurg”, przełożonej przez Ewę Rojewską-Olejczuk. Bohater powieści, chirurg Eugeniusz Lwowski, ordynator przeciętnego szpitala, traktuje swój zawód jako powołanie. Interesują go jedynie chorzy, niesienie im pomocy, nie zaś tytuły, stopnie, słowa. Osiągając wspaniałe rezultaty w nowatorskich operacjach, nie dba o ich dokumentację, o publikowanie w fachowych periodykach — po prostu nie starczy mu na to czasu. Podobny jest w życiu — niezadowolony, nie umiejący się troskać o swoje codzienne sprawy, ciągle szamocący się w powikłaniach etyczno-moralnych, ja kiś stwarza sprawowany zawód, życzliwy ludziom, nawet własnym kosztem, idący na ryzyko w imię dobra pacjenta, przyjaciela, obcego najzupełniej człowieka. Jest to piękna opowieść o człowieczeństwie, o nadzrodnej wartości etyki lekarskiej, przywracająca ufnosć w czołowiek, we współczesną medycynę, której przedstawicielami winni być nie tylko wybitni naukowcy, ale zarazem pełni, pełnijsi może od innych ludzie.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

znajdował się w innym miejscu, maszerowali przeważnie nie nocami. Pamiętam, że o Budziszyn zacięte walki toczyły się chyba dwukrotnie, ale w których dniach się to działo?

— Mnie najbardziej wbiło się w pamięć forsowanie Nysy — stwierdza Józefa Ciapaka, wówczas felczer 40 pułku artylerii lekkiej, a od dnia demobilizacji pielęgniarka w poznańskich szpitalach. — Iu tam wtedy mieliśmy rannych. Teraz się żyje wspomnieniami... Do dzisiaj nie cierpię ka-zy perłowej, tak się nią na tronie z konieczności przeja-dam, bo niczego innego w kołach nie było.

— Rzeczywiście, z zaopatrzaniem bywało przeważnie bardzo krucho — potwierdza Adam Wajda, przydzielony wtedy do służby w intendenturze II Armii (obecnie prowadzi gospodarstwo po rodzicach). — Całych dni by na wspominki nie starczyło...

— Któregoś popołudnia — mówi Henryk Kańczukowski — główny specjalista w poznańskiej „Hydrobudowie”, jako porucznik w sztabie II Armii zostałem wysłany z rozkazem

do 5 dywizji, gdzieś pod Budziszyn. Szczęśliwie udało mi się przejść przez pole minowe, ale z kolei w lesie natknąłem się na hitlerowskie czołgi korpusu pancernego, który — jak się dowiedziałem później — podążał z Czechosłowacji na ośrodek Berlinowi. Całą noc wtedy przesiedziałem po szyję w jakimś wodzie, bo wokół było pełno niemieckich żołnierzy. Gdy wreszcie po długich godzinach przedzierania się dotarłem do Budziszyna i usłyszałem po rosyjsku: „Kto idzie?”, z radości, że trafiłem na swoich, po prostu zasnąłem. Okazało się potem, że sztab 5 dywizji, do którego szedłem, zginął wraz z generałem Waskiewiczem w walce... Krwawe to były zmagania. W Budziszynie, pamiętam, hitlerowcy organizowali obronę w każdym kolejnym domu i ofiar mieliśmy wiele...

TYSIĄCE ŻOŁNIERSKICH MOGIŁ

Droga wycieczki poznańskich kombatanów wiodła z powrotem przez granicę, do Zgorzelca. Na ogromnym cmentarzu, kryjącym prochy 3 645 poległych żołnierzy i

oficerów II Armii, złożono wraz z grupą zgorzeleńskich harcerzy kwiaty. Nad szeregi grobów, z których wiele — zamiast imienia i nazwiska — ma tabliczki z napisem „Nieznany”, góruje obelisk oraz znajdujący się w budowie pomnik imponujących rozmiarów piastowski orzeł z brązu. Ku wiecznej pamięci.

I znowu płyną wspomnienia, tym razem o dowódcy II Armii — Karolu Świerczewskim — legendarnym Genera-le Walterze. Mówi o nim Leonard Balicki — podchorąży w kampanii wrześniowej, który latem 1944 roku ochotniczo wstąpił do formowanej w Lublinie II Armii i otrzymał przydział do oddziału wyszkolenia przy sztabie. (Po wojnie w lotnictwie dosłużył się stopnia podpułkownika, od 1974 r. w rezerwie, pracuje obecnie w poznańskim Wojskowym Klubie Sportowym „Grunwald”). — Generała Świerczewskiego — wspomina — można było częściej spotkać na pierwszej linii walki, niż w sztabie. Zresztą jego sztab zawsze był w bezpośredniej bliskości działań bojowych. On się rzeczywiście kulom nie kłaniał.

Wzorem dowódcy — troskliwym o żołnierza, ale wymagającym, nazywa gen. Waltera również Tadeusz Pawłowski (obecnie inspektor Ministerstwa Gospodarki Materialnej), który zorganizował w 1944 r. w Lublinie drukarnię sztabu II Armii i odbył z nią cały szlak bojowy; jego zresztą po zakończeniu działań wojennych gen. Świerczewski zabrał do Poznania, gdy został dowódcą ówczesnego 3 Okręgu Wojskowego, mającego się dzielić w stolicy Wielkopolski.

★

Pobyt nad Nysą Łużycką zbawidowcy z koła „Lazarz 1/B” zakończyli spotkaniem z żołnierzami zgorzeleckiej jednostki wojskowej. Mówiono z nimi o wiosnie roku 1945, która tam ziemiom przyniosła wyzolenie, o ofierze krwi i o Granicy Pokoju. Mówiono o obecnej pracy dla kraju dawnych żołnierzy II Armii i o za-szczytnej służbie w szeregach dzisiejszego Wojska Polskiego.

ZDZISŁAW KANDZIORA

Jak się mieszka

Korespondencja własna z Bułgarii

Problem mieszkaniowy w Bułgarii nie został jeszcze ostatecznie rozwiązany. W większych miastach i ośrodkach przemysłowych istnieje ostry kryzys mieszkaniowy. We wsiach, na odwrót, mieszkań jest nadmiar. Nierzadko jedno-, dwupiętrowe domy z 5, 6 pokojami zamieszkuje jedynie dwie osoby w podeszłym wieku, a niemało jest też domów nie zamieszkałych w ogóle.

Kryzys mieszkaniowy w miastach jest częściowo dziedzictwem przeszłości. Substancja mieszkaniowa była w znacznym stopniu zużyta i nie nadająca się do zamieszkania. Tysiące rodzin gnieździło się w ruderach, na poddaszach i w suterrenach, częstokroć po 5, 6 osób w jednym pomieszczeniu. Rodziny te musiały otrzaskać mieszkanie w pierwszej kolejności. Gwoli ścisłości należy jednak powiedzieć, że kryzys mieszkaniowy jest także „produktem” nowszych czasów, wynikiem masowej migracji ludności ze wsi do miast.

Po II wojnie światowej rozpoczął się w Bułgarii szybki proces industrializacji i przebudowy rolnictwa na podstawiach przemysłowych. W krótkim czasie powstały nowe gałęzie przemysłu, jakie nie istniały w przeszłości lub znajdowały się w zarodku. Pojawiały się nowe osiedla przemysłowe. Rozwijający się przemysł wymagał rąk do pracy. Robotnicy przybyli głównie ze wsi, gdzie wskutek upadku rolnictwa i mechanizowania produkcji rolniczej było wiele nie zajętych rąk do pracy. Ze wsi do miast przemieszczało się przeszło 1 500 000 osób, z których większość wchłonią prze miasto. Na przykład ludność Sofii, która przed wojną wynosiła około 300 000 osób, obecnie liczy prawie milion. Podobne tempo wzrostu ludności obserwuje się w innych dużych miastach. Ogółem w miastach żyje przeszło 60 procent mieszkańców kraju, gdy w roku 1939 udział ten nie przekraczał 20 procent.

W jaki sposób rozwiązuje się problem mieszkaniowy w Bułgarii? Przede wszystkim poprzez budownictwo państwowe. Co roku państwo przeznacza z budżetu znaczne środki na budowę mieszkań, których liczba wzrasta z każdym rokiem. Mieszkania dla pracowników fizycznych i umysłowych budują też resorty, organizacje społeczne i poszczególne zakłady. Oprócz tego w Bułgarii stosuje się stymulowanie budownictwa indywidualnego, zespołowego i spółdzielczego. Państwo udziela pożyczek na budowę

mieszkania lub zakup gotowe go każdemu potrzebującemu na dogodnych warunkach — spłaty w ciągu 25 lat, pobierając od przyznanej kwoty jedynie 2 procent odsetek. Ci zaś, którzy zamierzają wybudować mieszkanie sposobem gospodarczym otrzymują od państwa tereny, bezpłatne projekty typowe, korzystają z pierwszeństwa przy zakupie materiałów budowlanych.

W wyniku tych wszystkich przedsięwzięć rozwinięto się na skalę masową budownictwo mieszkaniowe. Ogółem państwo i obywatele w latach wojennych wybudowali przeszło 1,5 mln mieszkań. Zmniejszyło się oblicze miast. Zniknęły wałęsające się domki na peryferiach. Na ich miejsce wyrosły nowe dzielnice — wielopiętrowe bloki mieszkalne (metraż dwupokojowego mieszkania w Bułgarii wynosi około 60 m kw). Powstały nowe miasta. Rozwijało to w znacznym stopniu problem mieszkaniowy, jednak nie całkiem.

Obecnie w Bułgarii realizuje się narodowy program mieszkaniowy, który zakłada pełne rozwiązanie problemu mieszkaniowego w okresie 10—12 lat: około 1983—1985 roku każda rodzina winna otrzymać samodzielne mieszkanie, a do 1990 roku — każdy członek rodziny ma dysponować oddzielnym pokojem. Tylko w siódmej pięciolatce (1976—1980) wybudowanych zostanie 470 000 mieszkań, tzn. dwa razy więcej od oddanych do użytku w szóstej pięciolatce.

Co konkretnie zawiera ten program?

Przed wszystkim masową industrializację budownictwa mieszkaniowego, przekształcenie go w zmechanizowany, potokowy proces składania i montażu budynków, co doprowadzi do znacznego skrócenia terminów budowlanych. Znacząco wzrośnie udział i liczba wielokopłowych budynków mieszkalnych.

Oprócz nowego budownictwa problem mieszkaniowy może być częściowo rozwiązany przez pełne wykorzystanie istniejącej substancji mieszkaniowej w miastach i wsiach. Oblicza się, że po rekonstrukcji i higienizacji około 30 000 mieszkań nadawać się będzie do użytku. Z przeprowadzonych ostatnio w roku 1975 obliczeń funduszu mieszkaniowego wynika, że w Bułgarii jest przeszło 121 000 nie zamieszkałych mieszkań, z czego 54 000 w maszynach budynkach. Ten ogromny fundusz mieszkaniowy po odpowiedniej przebudowie może nadal z powodzeniem służyć

ludności. Specjalna uchwała Rady Ministrów głosi, że nowe budownictwo może być podejmowane jedynie po pełnym wykorzystaniu istniejącego, nadającego się do użytku funduszu mieszkaniowego w poszczególnym zespole jednostek osadniczych.

Inną możliwością rozwiązania problemu mieszkaniowego jest efektywne wyzyskanie funduszu mieszkaniowego w rejonach podmiejskich. Specjalne postanowienie Rady Ministrów stwarza warunki do wykorzystania nie zajętej powierzchni mieszkalnej w maszynach budynkach i willach położonych w rejonach podmiejskich. Pomyślano o bodźcach materialnych dla ich właścicieli, zezwalając na swobodne zawieranie umów o czynsz, jak również dla nie posiadających mieszkań osób, pracujących w miastach i pracujących mieszkać w rejonach podmiejskich. Właścicielom udziela się pożyczek na ukończenie budowy, przebudowę i remont mieszkań, a organizacje, zakłady pracy i instytucje pokrywają w całości wydatki najmcom na dojazdy do miasta i z powrotem, połowę kosztów czynszu itd. Obliczono, że w ten sposób do końca siódmej pięciolatki wykorzystane zostanie przeszło 28 000 mieszkań.

Trudnym do rozwiązania problemem w budownictwie mieszkaniowym jest brak rąk do pracy. W ostatnich latach przedsięwzięto szereg kroków w celu zwiększenia napływu robotników do budownictwa, bez szczególnych jednak rezultatów. Wydano zarządzenie dla organizacji państwowych mówiące o zorganizowaniu udziału ludności w budownictwie mieszkaniowym. Na mocy tego zarządzenia pracownicy ze sfery produkcji niematerialnej na własne życzenie wysłani są na plac budowy. Za 45 dni spędzone na obiekcie otrzymują oni dotychczasowe wynagrodzenie w pełnym wymiarze oraz zapłatę za pracę włożoną na obiekcie budowlanym. Ten sam cel pręży się w wymiarze zarządzenia z ubiegłego roku, które przyznaje pierwszeństwo przy przydziale mieszkań tym, którzy przepracowali 500 godzin w budownictwie.

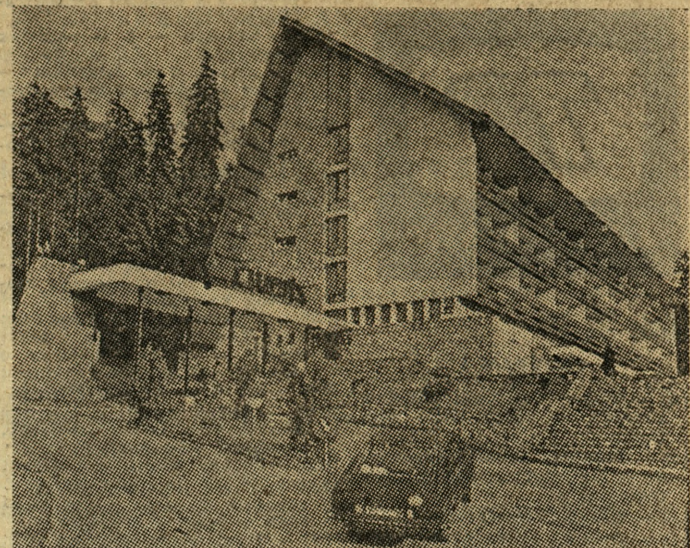
Wyniki wykonania narodowego programu mieszkaniowego napawają optymizmem. Po zwalę do życia nadzieję, że wytyczony cel — zapewnienie do 1990 roku, każdej rodzinie bułgarskiej samodzielnego mieszkania i każdemu członkowi rodziny oddzielnego pokoju w tym mieszkaniu — zostanie osiągnięty.

MOIS DEKAŁO

Rumunia staje się coraz większym i modniejszym centrum turystyki zagranicznej, ale jest to ciągle jeszcze nie tyle turystyka, ile na ogół stacjonarny pobyt nad Morzem Czarnym.

Dyrektor departamentu turystyki zagranicznej Nistor Moise: — „Nasza turystyka zaczęła się na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, kiedy zbudowaliśmy nad Morzem Czarnym pierwsze hotele, obliczone na przyjmowanie cudzoziemców. W roku 1960 przyjęliśmy ich około 100 tysięcy. Natomiast w roku 1977 przeszło 4 miliony, wśród nich ponad 80 procent z krajów socjalistycznych. Na pierwszym miejscu jest Polska — ponad 700 tysięcy, potem Czechosłowacja, Bułgaria. Dzisiaj mamy nad morzem 120 tysięcy miejsc noclegowych w hotelach, motelach, pensjonatach itp. 90 tysięcy w samych hotelach. Ciągłe zbyt mało! Większość z tych obiektów odpowiada wymaganiom, które stawiają przybysze z zagranicy. Mam na myśli również sprawy związane z wyżywieniem. Największy problem to jednak nie budowa nowych obiektów, lecz przygotowanie dla nich odpowiedniej kadry. Wprawdzie kształcimy specjalistów z zakresu hotelarstwa, gastronomii, lecz mimo to ciągle jest ich za mało. Dodatkową trudność stanowi okoliczność, że na przykład na wybrzeżu zatrudniamy dziesiątki tysięcy ludzi obsługujących turystów, ale poza sezonem muszą oni szukać innego zajęcia. Nie sprzyja to stabilizacji kadry, gdyż nie wszystkim możemy dać pracę w ich specjalności, choć wielu właśnie w przerwach między sezonami wysyłamy na praktyki za granicę, do NRD, Francji, RFN i gdzie indziej. Chodzi nie tylko o poznanie obcych języków ale także o obcy kuchnię, obcych gustów i wielu innych spraw, które potem przydadzą się przy obsłudze gości z zagranicy”.

Setki tysięcy Polaków jeżdżących co roku na wakacje do Rumunii widzą na własne oczy, jak kraj ten się zmienia, ale chyba jednak widzą zbyt mało. Pędzą przez te interesujące ziemie, byle jak najszybciej znaleźć się na wybrzeżu, byle jak najwięcej skorzystać z ciepłych promieni słonecznych i działających jak balsam wód Morza Czarnego. Tymczasem — często nawet po drodze — mijają one nie tak renomowane i modne, ale przecież także warte obejrzenia lub nawet dłuższego pobytu miejsca, mające tę przewagę, nad zatłoczonym wybrzeżem, że panuje w nich względny spokój i lepsze warunki do wypoczynku. Rumunia, jak rzadko który kraj, obfituje w różne źródła lecznicze. Zarejestrowano tu około 100 źródeł mineralnych w tym aż 160 ciepłych! Wokół nich znajdują się liczne sanatoria. Na przykład w dolinie środkowego biegu rzeki Aluty (dopływ Dunaju) przecinającej Karpaty Południowe są



Takich miejscowości jak Tusnad nad rzeką Olt (po polsku Aluta) są w Rumunii dziesiątki. Góry, malownicze jezioro Ciucas, nowe hotele ściągają coraz więcej turystów. Na zdjęciu: hotel „Ciucas”. Fot. — Archiwum

Zapiski z podróży do Rumunii

Nad Morze Czarne...

liczne sanatoria oparte na wodolecznictwie. Pacjenci albo wodę piją, albo się w niej kąpią. Leczą się tu niemal wszyscy: schorzenia reumatyczne, żołądek, wątrobę, nerki, a także drogi oddechowe (inhalacje).

Coraz bardziej znane są — szczególnie wśród miłośników sportów zimowych — takie miejscowości jak Sinaia czy Poiana Brasov ze znakomitymi warunkami śniegowymi. Ale przecież okolice Slanic Moldova, Pietra Niamt, przepięknie położonego na wysokości około 2000 m sztucznego jeziora Vidraru, czy wreszcie uzdrowisko Curta de Arges z parkami narodowymi — wszystko to i dziesiątki innych miejsc Rumunii godne są obejrzenia, dostarczając wrażeń i niezapomnianych przeżyć najbardziej nawet bywałym i wymagającym turystom. Wystarczy przejechać którąkolwiek szosą wiodącą przez Karpaty, by piękno tych stron za pamiętało na długie lata.

Przez całą prawie Rumunię przechodzi pasmo Karpat, które nie są tu tak wysokie jak Tatry ale za to mniej skażone ingerencją człowieka i nie zwykle urozmaicone. Dlatego też czynniki odpowiedzialne w Rumunii za turystyczne zagospodarowanie kraju widzą potrzebę skierowania strumienia turystów i wczasowiczów z kraju i zagranicy nie tylko nad morze, ale także w góry i lasy.

Pod koniec zeszłego roku było w Rumunii przeszło 230 tysięcy miejsc turystycznych. Liczba ta ciągle rośnie, podobnie jak nakłady inwestycyjne na turystykę. W bieżącym pięcioleciu wynoszą one około 5 miliardów lei. Liczba łóżek zwiększy się w rezultacie o 40 tysięcy, ale w małym stopniu na wybrzeżu. Podnosi się też

stopniowo udział dochodów z turystyki, które obecnie stanowią niewiele ponad 5 procent dochodów całego handlu zagranicznego.

W południowo-wschodniej Rumunii w Karpatach wybudowano przed ponad 40 laty chyba pierwszy w świecie pomnik turysty. Skromny bo skromny, przypominający raczej tablicę pamiątkową, wita przybysza napisem: „Turysto, który przyszedł do tego pięknego lasu, szanuj prawa natury (...)”. Słowa są wierszowane i wzniosłe, nawet tej części, która jest apelem o zachowanie porządku i czystości. Widać już wówczas, że w roku 1936, śmiecenie było nie do brzydym zwyczajem turystów.

Dyr. Nistor Moise: „Nasz „przemysł” turystyczny jest jeszcze młody. Trzeba nam nie tylko wielu nowych obiektów, lecz także nowych dobrze wykształconych ludzi. Dzisiaj pracuje w turystyce rumuńskiej 60—70 tysięcy osób. Jutro trzeba będzie tę liczbę może nawet podwoić. To jutro nie nastąpi ani za rok, ani za dwa, ale przecież z każdym rokiem zwiększamy nakłady na bazę turystyczną — wypoczynkową średnio o 10 do 13 procent. Nietrudno obliczyć, że w następnej pięciolatce wydamy około 8 miliardów. To coś znać”.

To znaczy bardzo dużo. Przede wszystkim zwiększy się liczba turystów zagranicznych. podniesie suma dochodów (bo turystyki się nie rozwija nawet między krajami zaprzyjaźnionymi tylko dla pięknych oczu). I prawdopodobnie liczba turystów znad Wisły, Warty, Bugu i Odry osiągnie okragły milion.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Kwiecień, to polski Miesiąc Pamięci Narodowej. Ale miejsca walki i męczeństwa Polaków znajdują się nie tylko w kraju.

Spółród przeszło 20 000 zewidencjonowanych przez Radę Ochrony Pomników i Męczeństwa sporo znajduje się także na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej. To wszak przez te tereny przed 33 laty wiodł sławny szlak bojowy 1 i 2 Armii Wojska Polskiego, a przed zwycięstwem nad faszyzmem hitlerowskim także tutaj zginęło sporo Polaków z ogółem 4 900 000 wywiezionych na roboty przymusowe do III Rzeszy lub przetrzymywanych w obozach jenieckich. Dzisiaj i w NRD pomniki ku czci Polaków, tablice pamiątkowe, polskie kwatery na cmentarzach, a gdzie indziej pojedyncze mogiły przypominają o Polakach poległych w walce z hitlerowskim faszyzmem, o tych, którzy zostali zamordowani. To też świadectwo tego, iż co piąty Polak zginął w latach II wojny światowej z rąk hitlerowców.

W Berlinie — stolicy NRD — w tamtejszym parku Friedrichshain ku wiecznej pamięci chwałę polskiego wkładu w zwycięstwo nad hitleryzmem przypominają strzelisty Pomnik Polskiego Żołnierza i Niemiec

kiego Antyfaszysty, podobnie jak w Sandau pomnik poświęcony żołnierzom 1 Armii Wojska Polskiego.

Niedługo pełny rejestr żołnierskich pomników polskich przypomni polski folder, który przygotowywany jest do druku z okazji tegorocznej 35-rocznicy powstania ludowego Wojska Polskiego. Pomyślany jako przewodnik dla turystów, którzy tak licznie odwiedzają kraj zachodnich sąsiadów, zawręć ma szkice ilustrujące szlaki bojowe 1 i 2 Armii, opisy zwycięskich zmagających jednostek obu tych armii od Odry i Nysy Łużyckiej po Berlin i Łabę, a więc walk stoczonych u boku Armii Czerwonej w decydujących dla losów II wojny światowej operacjach berlińskiej i praskiej.

Znajdą się w nim także opisy pomników, które teraz na terenie NRD przypominają tamte dni chwały polskiego żołnierza. Poza już wymienionymi, folder przypomni pomniki poświęcone 2 Armii WP: Pomnik Braterstwa Broni w Rothenburgu, Pomnik Pamięci Żołnierzy 2 Armii Wojska Polskiego w Neudorf, Pomnik Żołnierzy 2 Armii Wojska Polskiego w Klitten, powiat Niesky, pomniki czczące pamięć poległych żołnierzy tejże pol-

U sąsiadów za Odrą

POLSKIEJ PAMIĘCI

skiej armii, wzniesione w Crosswitz i w Niesky.

Według zamysłu wydawców folder ten ma służyć polskim turystom, ułatwić im poznanie miejsc upamiętnionych walkami żołnierzy ludowego Wojska na tych terenach, gdzie cztery lata po zwycięstwie nad hitlerowskim faszyzmem powstało sojusznictwo nam i pierwsze w dziejach niemieckiego państwa robotniczo — chłopskie — Niemiecka Republika Demokratyczna.

Przebywając w południowej części NRD, mam możność się przekonać, że poza żołnierskimi jest tutaj sporo innych miejsc upamiętniających ślady polskiego męczeństwa. Pielegnowane są przez Polaków przybywających tutaj w związku ze swoimi obowiązkami zawodowymi, czasami odwiedzane przez polskie grupy turystyczne czy poszczególne osoby.

Zwraca uwagę wielki pomnik na lipskim cmentarzu Ost-

friedhof, odsłonięty jesienią zeszłego roku, a wybudowany czynnym społecznym polskich załóg spod znaku „Budimex-Krakbud”, zajmujących się m.in. rozbudową pawilonów na terenach Targów Lipskich. Ten pomnik, to wielka bryła z symbolizującym Polskę orłem na jej frontonie, a na niej ślady mi stop i ginącego człowieka. Napis na pomniku głosi: POLAKOM, KTÓRZY ZGINĘLI W LATACH 1939 — 45. RADA OCHRONY POMNIKÓW I MĘCZENSTWA. Powstał dla uczczenia pamięci 300 naszych rodaków, którzy — wywiezieni przez okupanta w te okolice na roboty przymusowe — tutaj zginęli; ich prochy z rozrzuconych pojedynczo mogił zebrane, teraz zostały w jedno miejsce pamięci.

W okręgu Gera męczeństwo Polaków przypomina m.in. pomnik wzniesiony czynnym polskich załóg „Budimexu”, pracujących przy budowie fabryki porcelany stołowej w Ilme nau. Tam, w Kahla napis na

pomniku głosi: NA WIECZNA PAMIĘĆ 6000 ZMARŁYCH Z 9 KRAJÓW. 1944 — 45. To były ofiary szóstego obozu hitlerowskich zakładów lotniczych „Reimhag”, które zatrudniały 15 tysięcy więźniów, spośród których 40 procent zginęło; je dną czwartą z nich stanowili Polacy. W tym samym okręgu w Sudremda w powiecie Rudolstadt, inny pomnik wzniesiono ku uczczeniu Polaków zamordowanych w czasie wojny w obozach koncentracyjnych i jenieckich.

W Dreźnie, na przedmieściu Tolkewitz na cmentarzu Johannisfriedhof od listopada 1976 o 165 pomordowanych antyfaszystach polskich i czeskich przypominają pomnik odsłonięty w listopadzie 1976.

W okręgu Halle, na centralnym cmentarzu w Neumark, stoi pomnik z napisem: PATRIOTOM POLSKIEGO NARODU, wzniesiony dla uczczenia obywateli polskich, którzy ponieśli śmierć na robotach

przymusowych w kopalni węgla brunatnego Geiseltal.

W Erfurcie na byłym cmentarzu Suedfriedhof też jest polski pomnik, przypominający ofiary hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Natomiast w pobliżu tego miasta miejsce, we władze doprowadzają do porządku tereny byłego oboza DORA — MITTE. I tutaj pamiątkowa tablica przypomina męczeństwo Polaków.

Wiele pomników upamiętniających polski wkład w wyzwolenie spod hitlerowskiego faszyzmu znajduje się pod opieką szkół NRD i członków tu-tejszego Komitetu Antyfaszystowskiego. O wszystkich — także pojedynczo rozrzuconych mogiłach Polaków, którzy ponieśli śmierć wskutek hitlerowskich prześladowań — pamiętają polskie załogi wykonujące prace na terenie NRD. Pod pomnikami i obeliskami — nie tylko w Miesiącu Pamięci Narodowej i nie jedynie z okazji polskich świąt narodowych i okolicznościowych rocznic — często widać różne do wody pamięci. Także turyści, gdy tylko mają sposobność, składają choćby pojedyncze kwiaty pamięci o tych Polakach, którzy zginęli poza naszym krajem, byśmy my żyć mogli.

TADEUSZ KACZMAREK



Sobota 22 IV

PROGRAM 1

- 11.05 - Sprawy młodych: „Słodko, gorzko” — czech. film fab. (kol.);
- 13.55 - Redakcja Szkolna zapowiada — informacje i poradnictwo metodyczne;
- 14.10 - Radzimy rolnikom;
- 14.20 - „Podróż do Paryża” — nowela filmowa prod. ZSRR;
- 14.50 - „Fuga śmierci” — film im-

- presyjny o obozach koncentracyjnych (kol.);
- 15.05 - STUDIO — 8 — początek programu;
- 15.15 - „Oryginał czy falszyfik” — Wasze antyki pod lampą rzeczoznawców;
- 15.25 - Konferencja prasowa z Ryszardem Kargerem — dyr. PZM;
- 15.40 - Wiadomości dziennika;
- 15.45 - Teleturniej muzyczny Studia-8;
- 16.10 - „Jak szybko mijają chwile...” — felieton filmowy;
- 16.15 - Puchar Studia — 8 — zawody o tytuł najlepszego kierowcy kwietnia;
- 16.25 - Oryginał czy falszyfik (cd);
- 16.35 - „Konfekcjonowane ziemniaki” — felieton filmowy o naszych codziennych kłopotach;
- 16.45 - Kolekcja Leszka Mazana;
- 16.50 - „Happy end” — program muzyczny z cyklu „Gwiazdy, gwiazdki, gwiazdeczki”;
- 17.20 - Puchar Studia — 8 (final);
- 17.25 - Jugosłowiańscy Polacy — reportaż filmowy o partyzantach polskich w Jugosławii;
- 17.45 - Oryginał czy falszyfik (cd);
- 18.00 - „Za co mi płacą?” — program publicystyczny;

- 18.15 - „Halo na łączach” — w programie: dyskotekowe rytmy — reportaż filmowy z połowania na wilki — jazz tradycyjny;
- 18.40 - Finał Pucharu Europy w piłce ręcznej mężczyzn Magdeburg — Śląsk Wrocław;
- 19.20 - Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 - Studio — 8 (cd);
- 20.35 - „Bitwa o Anglię” — film fab. prod. ang.;
- 23.00 - Wiadomości dziennika;
- 23.05 - Studio „Mundial 78” — prowadzi Jan Ciszewski;
- 23.20 - „Legendarne kierowca” — J. M. Fianglo mówi dla Studia — 8;
- 23.35 - „Mannix” — odc. pt. „Kozioł ofiarny”;
- 0.25 - „Halo na łączach” — w programie: Abba i Druppi, 8 minut o samochodach, popisy cyrkowe;
- 0.50 - Studio Gama przedstawia najciekawsze fragmenty festiwalu piosenki Eurowizji z Paryża.

PROGRAM 2

- 14.50 - Studio Sport — Kulisy meczu;
- 15.30 - „Wieżniowie lamparciego jaru” — film prod. TV ZSRR (kol.);
- 16.30 - Z kamerą przez świat — „Jugosłowiańskie pory roku” (kol.);
- 17.10 - Studio Sport — wspomnienia reporterów (kol.);
- 18.30 - Uśmiechy Starego Kina: „Niezapomniany Charlie” — komedia prod. USA, kolejny program poświęcony Charlie Chaplinowi i jego ówczesnym komediom zrealizowanym w latach 1914-18;
- 19.00 - „Teleskop”;
- 19.20 - Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 - Teatr Wspomnień: Max Frisch — „Biederman i podpalacz”;
- 22.00 - Wolfgang Amadeusz Mozart: „Wesele Figara” — cz. 1 telewizyjna wersja opery (kol.);
- 23.40 - „Wielka miłość Balzaka” — odc. 4 „Komedia ludzka” — film fab. prod. TP (kol.);

SPORT-SPORT

Olimpijczycy CSRS kolejnym partnerem polskich piłkarzy

W niedzielę piłkarska reprezentacja Polski czeka kolejny międzynarodowy sprawdzian. Jej partnerem w meczu na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie (godz. 17) będzie olimpijska drużyna Czechosłowacji. Polscy piłkarze, trenujący od czwartku na stołecznych obiektach, głównie na stadionie X-lecia. Nasz selekcjoner ma do dyspozycji następujących zawodników: bramkarze — Tomaszewski i Kostrzewa; obrońcy — Szymanowski, Maculewicz, Zmuda. Wójcicki, Justek, Gorgoń, Wojtowicz; rozgrywający i napastnicy — Nawaika, Erlich, Kasprczak, Deyna, Kusto, Lato, Szarmach, Kupcewicz, Boniek, Tyc i Terlecki.

W meczu z olimpijczykami CSRS J. Gmoch da zapewne szansę gry kilku piłkarzom, których ostatnio nie próbował. Wciąż brakuje wysokiej klasy stopera (partnera Zmudy), lewego obrońcy lewoskrzydłowego. Ciekawą rolę wypadną na tych pozycjach Jerzy Gorgoń, Rudolf Wojtowicz i Stanisław Terlecki, którzy otrzymali już chyba szansę gry w niedzielę. Kibice czekają też na test dla Józefa Kupcewicza, kandydata na dublera Deyny.

Należy oczekiwać, że Polacy wystąpią w tym spotkaniu w składzie: Tomaszewski (Kostrzewa), Szymanowski, Zmuda, Gorgoń (Maculewicz), Justek (Wojtowicz), Nawaika, Deyna (Kupcewicz), Boniek, Lato, Szarmach (Tyc), Terlecki. Z najlepszych naszych piłkarzy zabraknie tym razem Włodzimierza Lubaniewskiego, który stoi w Warszawie dopiero w poniedziałek i wystąpi w meczu z Bułgarią (26 bm.). (PAP)

Niedziela 23 IV

PROGRAM 1

- 7.55 - Nowoczesność w domu i zagrodzie;
- 8.20 - Studio Sport — Telewizjada + kalejdoskop sportowy;
- 9.00 - „Teleranek” a w nim „Na skraj puszcz”, odc. pt. „Bobry” — kanad. film fab.;
- 10.20 - „Antena” (kol.);
- 10.45 - U zarania dziejów — odc. 4 pt. „Wielka przemiana” — film dok. prod. TV włoskiej (kol.);
- 11.45 - Dziennik (kol.);
- 12.00 - Rolnicze rozmowy (kol.);
- 12.30 - „Piórkami i węglem” — „ABC architektury”;
- 12.55 - Klub Sześciu Kontynentów — „W 80 dni dookoła świata” — „Habirowie” (kol.);
- 13.45 - Losowanie Dużego Lotka (kol.);
- 13.55 - W Starym Klinie: „Ucieczka Tarzana” — film przyg. prod. USA;
- 15.20 - Plebiscyt Studia Gama — telewizyjna prezentacja najnowszych piosenek, znajdujących się na liście komunistycznego radiowego plebiscytu (kol.);
- 16.00 - „Tele-echo” (kol.);
- 17.00 - Studio Sport — sprawozdanie z meczu piłki nożnej Polska — Czechosłowacja;



W niedzielę o godz. 21.40 TVP nada (w kolorze) w programie I audycję przygotowaną przez Zespół Telewizji w Poznaniu pt. „Opera show”. Usłyszymy wiele fragmentów znanych oper w odbiegających od konwencji opracowaniach reżyserów. W programie występują m. in.: Danuta Rinn, Zdzisława Sośnicka (na zdjęciu — jako Carmen), Urszula Sipińska, Irena Jarocka, Krzysztof Krawczyk, Zbigniew Wodecki, „Andrzej i Eliza”, balet Opery Śląskiej w Bytomiu i Orkiestra Rozrywkowa PR i TV w Poznaniu. Reżyserem widowiska jest Stefan Mroczkowski, kierownictwo muzyczne — Piotr Kaluźnego, scenografia — Marka Sobocińskiego, z choreografią — Henryka Konwińskiego.

Fot. — J. Unierzyski

- 19.00 - Wieczorynka (kol.);
- 19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 - Bajki dla dorosłych — „Dziewczynka z zapakami”;
- 20.40 - „Noce i dnie” — odc. pt. „Ojcowie i dzieci” — film fab. prod. TP (kol.);
- 21.40 - „Opera show” — nowe opracowania popularnych arii uwertur i obrazów baletowych (kol.);
- 22.20 - Studio Sport — stadion świata (kol.);
- 22.40 - Muzyka przed północą — Wolfgang Amadeusz Mozart — Serenada Notturna (nocna serenada) D-dur kv 239 w wykonaniu Orkiestry Filharmoników Wiedeńskich pod dyr. Karla Boehma (kol.);

PROGRAM 2

- 7.00 - Język niemiecki — lek. 24;
- 7.30 - Język angielski — lek. 28;
- 8.00 - Język rosyjski — lek. 29;
- 8.30 - Język francuski — lek. 25;
- 9.00 - Teatr Telewizji na Świecie: George Bernard Shaw — „Cezar i Kleopatra” (powt., kol.);
- 10.20 - Studio Sport — sprintem przez Polskę (kol.);
- 11.00 - STUDIO 2 i STUDIO SPORT;

Powitanie „Mazurka” w Las Palmas

Dokończenie ze str. 1.

rym naszą żeglarkę — Krystyna Chojnowska-Liskiewicz jako pierwszą w historii kobiet samotnie opłynęła kulę ziemską. „Mazurek” podszedł pod Las Palmas na Wyspach Kanaryjskich 20 bm. w późnych godzinach nocnych. Jednakże z uwagi na szczególnie trudną nawigację i duży ruch statków w tym rejonie kpt. Krystyna Chojnowska-Liskiewicz postanowiła poczekać w morzu, tak aby wejść do portu dopiero 21 bm. w godzinach rannych.

Kpt. Krystyna Chojnowska-Liskiewicz znajdowała się wówczas w odległości 10 mil od portu. „Nie mogę już się doczekać chwili wypłynięcia do Las Palmas” — powiedziała. — Stęskniłam się za stałym lądem. Moim największym marzeniem, to móc się wypisać z jachtu prawdziwy posiłek”.

Wchodzenie do portu rozpoczęło się około godziny 8.00 rano w asyście różnego rodzaju statków i stateczków, które towarzyszyły „Mazurkowi” na ostatnich milach podróży. Kiedy „Mazurek” podchodził do miejsca postoju przed Real Club Nautico Grand Canaria stojące w porcie statki pozdrowiały naszą żeglarkę syrenami. Następnie kpt. Chojnowska-Liskiewicz rzuciła żagiel i już tylko „na silniku” podeszła do boi.

II-ligowe derby Poznania atrakcją niedzieli

Piłkarze I ligi mają kolejną przerwę w rozgrywkach, spowodowaną towarzyskimi meczami kadry narodowej przygotowującej się do mistrzostw świata. Do walki o ligowe punkty zespoły ekstraklasy przystąpią dopiero w przyszłą sobotę. W tej sytuacji uwagę kibiców skoncentruje się na pojedynkach o mistrzostwo II ligi. W Poznaniu dojdzie do bardzo atrakcyjnego meczu derby warty z Olimpia.

Teoretycznie faworytami w tym spotkaniu są warclarze, którzy zajmują wyższą lokatę w tabeli i prezentują na wiosnę lepszą formę. Nie znaczy to wcale, że „zieloni” mają zaawansowane koleje dwa punkty. Wiadomo, że pojedynki derbowe bardzo często kończą się porażkami teoretycznie silniejszych zespołów. Należy też zwrócić uwagę na nawien

wzrost formy piłkarzy Olimpii zasłynął z meczu z Arkaonią.

Zarówno Warclę jak i Olimpię nie zagraża już degradacja z ligi, lecz punkty są obu zespołom potrzebne do realizowania swoich celów — zajęcia miejsca w pierwszej ósemce drużyn na koniec rozgrywek. Nie powinno to jednak spowodować nerwowości i ostrej gry. Ewentualne kontuzje osłabia bowiem zespoły, co może mieć bardzo niekorzystny wpływ na rezultaty kolejnych spotkań poznańskich II-ligowców.

Pierwszy mecz derbowy rozegrany jesienią na Golecinie zakończył się remisem 1:1. Jak będzie w rewanżu kibice będą mogli przekonać się w niedzielę o godz. 11 na Stadionie im. 22 Lipca. (wii)

Startuje ekstraklasa hokeja na trawie

Dzisiaj rozpocznie się wiosenna runda rozgrywek I ligi hokeja na trawie. Po jesieni prowadził Wartę — 13 pkt., wyprzedzając tylko lepszym stosunkiem bramek Pocztowca. Obydwa te zespoły rozegrały w minioną środę sparingowe spotkanie, w którym wygrała Warta 5:3 (2:1), demonstrującą dobrą formę. Tuż za tą dwójką znajduje się trzecia poznańska drużyna — aktualny mistrz Polski — Lech z 12 pkt. Wszystko wskazuje na to, że w walce o tytuł zwyciężyć będą tylko te zespoły. O ostatecznej kolejności zadecydują cztery turnieje w grupie A o miejsca 1-4 i cztery w grupie B o miejsca 4-8. Pozostałe zespoły wielkopolskie, wszystkie z Gniezna zajmują w tabeli następujące lokaty: 6. Sparta — 8 pkt., 8. Start — 7 pkt. i ostatnie — 10. Stella, która nie zdobyła jeszcze żadnego punktu.

W pierwszych kolejkach spotkań najciekawiej zapowiadają się poznańskie pojedynki Warty i Lecha z najsilniejszą drużyną ligową — Siemianowiczką. (ad)

Zapisy do klasy sportowej KS Warta

Szkoła Podstawowa nr 39 w Poznaniu przyjmuje zapisy dzieci urodzonych w latach 68-71 do klasy sportowej — pływaków.

Chętni zgłaszać się mogą 25 bm. od godz. 10 do 13 w Ośrodku WOSIR-u przy ul. Chwiałkowskiej 34. (—)

KTO Z KIM GDZIE?

AKROBATYKA SPORTOWA. Sobota godz. 15.30 — międzynarodowe zawody w skokach na tram polinie; sobota godz. 9 (eliminacje); niedziela godz. 10 (finały) — Puchar Polskiego Związku Akrobastyki Sportowej w piramidach — sala WOSIR przy ul. Chwiałkowskiej 34.

HOKEJ NA TRAWIE. Sobota godz. 14.30: Lech — Siemianowiczanka; niedziela godz. 10.30: Lech — WSWF Katowice — boisko przy ul. Bułgarskiej; sobota godz. 15.30: Pocztowiec — LKS Rogoźnica; niedziela godz. 11: Pocztowiec — LKS Gąsawa — boisko przy ul. Świerczewskiego; sobota godz. 16: Warta — WSWF Katowice; niedziela godz. 10: Warta — Siemianowiczanka — boisko przy ul. Marchlewskiego, mecz o mistrzostwo I ligi.

KOSZYKÓWKA. Sobota godz. 10 i 18; niedziela godz. 9 — międzynarodowy turniej drużyn szkoleniczych — sala przy ul. Miłyńskiej.

LUCZNICTWO. Sobota godz. 15: niedziela godz. 9.30 — zawody otwarcia sezonu — torzy Surmi przy ul. Reymonta.

PIŁKA NOŻNA. Niedziela godz. 11: Warta — Olimpia — mecz o mistrzostwo II ligi, Stadion im. 22 Lipca.

PIŁKA RĘCZNA. Sobota godz. 17: niedziela godz. 11: AZS — Gwardia Koszalin; sobota godz. 18.30: niedziela godz. 9.30: Poznań — Warszawianka — mecz mężczyzn o mistrzostwo II ligi — nowa sala AWF przy ul. Chwiałkowskiej 34.

RUGBY. Niedziela godz. 11: Polonia — Lechia Gdańsk — mecz o mistrzostwo I ligi, boisko przy ul. Harcerskiej.

SZERMIERKA. Sobota godz. 15 (fiolet kobiet); niedziela godz. 10 (szabla i szpada) — drużynowe mistrzostwa okręgu seniorów — nowa sala WOSIR przy ul. Chwiałkowskiej 34.

Poniedziałek 24 IV

PROGRAM 1

- 15.00 - Melodie — Śpiewa Ryszard Arning. W programie m. in. aria Freda z „My fair lady”, „Prabina z Henksongu”, „Potędlonowy Pacyfik” i „Błękitne hiszpańskie oczy” (kol.);
- 15.30 - NURT — Filozofia — „Marksistowska teoria poznania, a zagadnienia prawdy względnej i absolutnej”. Wykład doc. dr hab. Wiesława Banasiewicza;
- 16.00 - Dziennik (kol.);
- 16.10 - „Obiektyw”;
- 16.30 - „Zwierzanie” (kol.);
- 17.10 - Studio Sport — Klub Kibica (kol.);
- 17.35 - „Dom i my”;
- 17.50 - „Ruiny strzelają” — odc. 4

- filmu fab. prod. TV ZSRR;
- 19.00 - Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 - Siódemka;
- 19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 - Teatr Telewizji — David Storey — „Jubileusz”;
- 21.10 - „Camerata”;
- 22.40 - Dziennik (kol.);
- 22.55 - „Dziś dajemy wam tylko pamięć” — w minutę po premierze (kol.);

PROGRAM 2

- SPOTKAJMY SIĘ RAZ JESZCZE**
- 16.00 - Śpiewa Krystyna Gizowska (kol.);
- 16.05 - Rzeźb w śniegu — rodzina Kuchów — felieton filmowy (kol.);

- 16.25 - „Tajemnice cyrkowej kuchni” — cz. 1 program publicystyczny-rozrywkowy (kol.);
- 16.30 - Śpiewa Krystyna Prońko (kol.);
- 16.35 - Gwiazda i gwiazdki (Urszula Sipińska) (kol.);
- 16.55 - Wariacje: „Pigmalion” — prezentacja i porównanie kilku wersji tego samego utworu (kol.);
- 17.30 - Śpiewa Sława Przybylska (kol.);
- 17.35 - Aleksander Krawczuk — pisarz czy historyk — progr. publ.
- 17.55 - Śpiewa Sława Przybylska (kol.);
- 18.00 - Czy można wygwizdać artystę? — program publicystyczny (kol.);
- 18.35 - Zaproszenie do teatru: Aleksander Fredro — „Pan Jowialski” (kol.);

- 18.55 - Śpiewa Dominik Kuta (kol.);
- 19.00 - „Teleskop”;
- 19.20 - Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 - Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 25;
- 21.00 - Spotkajmy się raz jeszcze — śpiewa Irena Santor (kol.);
- 21.05 - Wieczór autorski — spotkanie z Andrzejem Titkowem (kol.);
- 21.25 - Śpiewa Irena Santor (kol.);
- 21.30 - 24 godzin (kol.);
- 21.40 - Trybunał Wyobraźni — „Secesja” (kol.);
- 22.25 - Śpiewa Irena Santor (kol.);
- 22.30 - Sen o pracy z cyklu: „Pamiętniki bezrobotnych”, widowisko wg scenariusza Zygmunta Wiśniewskiego;
- 23.10 - Jan Ptaszyn Wróblewski prezentuje (kol.);

Wtorek 25 IV

PROGRAM 1

- 12.00 - „Noce i dnie” — odc. 9 pt. „Ojcowie i dzieci” — film fab. TP (kol.);
- 15.00 - Melodie: „Estrada folkloru” — prezentacja działalności Domu Kultury w Zychlinie w woj. płockim (kol.);
- 15.30 - Program dla seniorów — „Złoty liść”;
- 16.00 - Dziennik (kol.);
- 16.10 - „Obiektyw”;
- 16.30 - Studio Telewizji Młodych (kol.);
- 17.10 - Sygnały filmowe — informacja o aktualnej prod. filmo-

- wej seriali i filmów telewizyjnych (kol.);
- 17.50 - „Interstudio” — program o krajach socjalistycznych (kol.);
- 18.20 - Człowiek i przyroda — cz. 1 pt. „Orzeł władca hiszpańskich turni” — film dok. prod. TV hiszpańskiej (kol.);
- 18.50 - Radzimy rolnikom;
- 19.00 - Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 - Siódemka;
- 19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 - „Sawa rodu Palliserów” — odc. 15 filmu prod. TV angielskiej (kol.);
- 21.30 - „Wszystko za wszystko” — zapoznanie widzów z problematyką i osiągnięciami Zakładów

- Przemysłu Warzywno-Owocowego w Podlaskach (kol.);
- 22.35 - „Świadkowie” — program publicystyczny (kol.);
- 22.55 - Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

- 15.35 - Z koszar i poligonów;
- 16.05 - Kino Telewizji Najmłodszych — zestaw filmów animowanych o przygodach zwierząt (kol.);
- 16.35 - „Pod gruszą” — film fab. prod. NRD (kol.);
- 18.00 - Dla młodych widzów: „Decyzje piętnastolatków”;
- 18.30 - Dialogi z przeszłością: „Król stanem przy tobie...” — prezentacja sylwetki króla

- Michała Korybuta Wiśniowieckiego na tle epoki (kol.);
- 19.00 - „Teleskop”;
- 19.20 - Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 - Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 29;
- 21.00 - „Inicjatywy” — program publicystyczny (kol.);
- 21.30 - 24 godziny (kol.);
- 21.40 - Sylwetki X Muzy — Ewa Krasnodębska;
- 22.10 - Wtorek melomana, a w programie m. in. sonata G-dur G. Rossiniego na zespół smyczkowy w wykonaniu Polskiej Orkiestry Kameralnej pod dyr. Jerzego Maksymiuka (kol.);

Środa 26 IV

PROGRAM 1

- 15.00 - Melodie: z Mini Miksem. W programie wycieczka po Bułgarii i piosenki w wykonaniu m. in. Margerity Chranowej (kol.);
- 15.30 - NURT — Nauczanie początkowe — „Krzewienie kultury fizycznej”. Wykład doc. dr Wacława Gniewkowskiego (kol.);
- 16.00 - Dziennik (kol.);
- 16.10 - „Obiektyw”;
- 16.20 - Dla dzieci: „Tra la la... i pędzle dwa”;

- 17.00 - Studio Sport — transmisja meczu piłki nożnej Polska — Bułgaria (kol.);
- 17.45 - Losowanie Małego Lotka;
- 19.00 - Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 - Siódemka;
- 19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 - „Proszę o głos” — film prod. ZSRR (kol.);
- 22.55 - Dziennik (kol.);
- 23.10 - „Proscenium” — magazyn teatralny (kol.);

PROGRAM 2

- 16.25 - Kino telewizji dziewcząt i
- 17.55 - Studio Sport — sprawozdanie z meczu piłki nożnej Hiszpania — Meksyk (kol.);
- 18.50 - Radzimy rolnikom;
- 19.00 - Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 - Siódemka;
- 19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 - Teatr Sensacji: Jocelyn i Kester Brent — „Maximatic”;
- 22.00 - „Pegaz” (kol.);
- 22.45 - Dziennik (kol.);

- 16.40 - Kino Filmów Animowanych (kol.);
- 17.10 - I co dalej? kierownik: „Czy kierownik winien?” — program publicystyczny;
- 17.40 - Magazyn morski;
- 18.10 - „Parasyse Mohikanie” — odc. 3 film fab. prod. TV CSRS;
- 19.00 - „Teleskop”;
- 19.20 - Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 20.30 - NURT — Nauki polityczne — „Zasady i kierunki polityki zagranicznej PRL”. Wy

- 19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 - Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 30 (kol.);
- 21.00 - „Mam pomysły” — program publicystyczny (kol.);
- 21.30 - 24 godziny (kol.);
- 21.40 - Onowicie niezwykłe: „Klub szachistów” — nowela produkcyjna TP wg opowiadania Aleksandra Świętochowskiego (kol.);
- 22.10 - W kręgu kultur i obyczajów: „Tropami architektury drewnianej”. W programie prezentacja filmów: „Drewniane cerkiewki” i „Dębno — suita z drewna” (kol.);

Czwartek 27 IV

PROGRAM 1

- 10.30 - „Pod gruszą” — film fab. prod. NRD (powt. kol.);
- 15.00 - Melodie: „Rzecz muzyczna — Siłupsk” (cz. 2);
- 15.30 - „Sztuka na co dzień” — reportaż z Zakładu Szkła Artystycznego w Polanicy (kol.);
- 16.00 - Dziennik (kol.);
- 16.10 - „Obiektyw”;
- 16.30 - „Bratek przy kominku”, a w nim m. in. Disneyland — „Cencho” — film prod. USA (kol.);

- 16.10 - Dla młodych widzów: „Paragrafy i my”;
- 16.40 - Kino Filmów Animowanych (kol.);
- 17.10 - I co dalej? kierownik: „Czy kierownik winien?” — program publicystyczny;
- 17.40 - Magazyn morski;
- 18.10 - „Parasyse Mohikanie” — odc. 3 film fab. prod. TV CSRS;
- 19.00 - „Teleskop”;
- 19.20 - Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 - NURT — Nauki polityczne — „Zasady i kierunki polityki zagranicznej PRL”. Wy

- Kład prof. dr. Mariana Dobrosielskiego;
- 21.00 - NURT — Filozofia — „Marksistowska teoria poznania a zagadnienia prawdy względnej i absolutnej”. Wykład doc. dr. Wacława Gniewkowskiego (kol.);
- 21.30 - NURT — Nauczanie początkowe — „Krzewienie kultury fizycznej”. Wykład doc. dr. Wacława Gniewkowskiego (kol.);
- 22.00 - 24 godziny (kol.);
- 22.10 - W Starym Klinie: Wielka parada” — film fab. prod. USA;

Praca

Kobiety uczniw do sprze-
dazy owoców, warzyw na
rynku zatrudnię zaraz.
Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19, dla 54720g.

Zatrudnię instalatora c.o.
Tel. 67-38-96. 54722g

Fryzjerka potrzebna. Ul.
Garbary 36, (zakład fry-
zjerski). 54725g

Szybie przyjmie chałupni-
czo, Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19, dla 54728g.

Pracownik do prac rolni-
czych potrzebny. Konarze-
wo, ul. Szkolna 5. 54760g

Posiadam samochód. Przyj-
mę akwizycję. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19,
dla 54781g.

Pokoju do motelu po-
trzebna. 62-081 Przeźmier-
wo koło Poznania. 54788g

Przyjmę stolarza do pra-
cy stałej. Poznań - Świer-
czewo, Jaszuskiego 3.
54822g

Murarzy, pomocników za-
trudnię na stałe. Poznań.
Obornicka 328. 54833g

Zakład Kamieniarski
przyjmie zaraz pracow-
nika Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
54826g

Akwizytora branży u-
pominkowo - pamiątkar-
skiej poszukuję. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 54715g.

Potrzebna opiekunka do
starszej osoby na kilka
godzin dziennie. Wyna-
grozdzenie bardzo dobre
Tel. 66-03-69, po godz. 17.
54657g

Przyjmę lakierników i
uczników. Bukowski, Po-
znań, Maczna 5 m. 5.
54688g

Pracowników (kobiety,
mężczyźni) zatrudnię za-
raz. Wytwórnia napojów
chłodzących. Poznań -
Świerczewo, Bruna 61
54690g

Zakłady Maszyn Chemicznych METALCHEM w Poznaniu, ul. Kamiennogórska 22

ZATRUDNIĄ NATYCHMIAST

w rozbudowywanym Wydziale Produkcji Form
następujących pracowników:

- TOKARZY
- FREZERÓW
- SZLIFIERZY
- ŚLUSARZY NARZĘDZIOWYCH
- PRACOWNIKÓW MAGAZYNOWYCH.

Wynagrodzenie według stawek przemysłu elektromaszyno-
wego, inne świadczenia, zgodne z Układem Zbiorowym Pracy
dla Przemysłu Chemicznego.

Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje
Dział Spraw Pracowniczych, telefon 67-42-51 lub 67-32-81,
wewn. 35.

1329-K1

Potrzebny pomocnik rolni-
cy. Stanisław Jaskowski
Włostowo gm. Sroda.
54643g

Panienska, kobieta i męż-
czyzna do pracy w ogro-
dnicztwie, potrzebni. Zgło-
szenia, kiosk kwiatarski,
Poznań - Górczyn, Scie-
giennego (narożnik Ra-
szyńskiego). 54237g

Przyjmę pracownika do
gospodarstwa. Konarze-
wo, Szkolna 36 (autobus
103, Górczyn). 54256g

Uczniów elektromonterów
przyjmę (mogą być pełni
letni). Jabłonkowska 49.
54323g

Przyjmę murarza i robot-
nika Poznań, Śmigilewska
4 m. 2. 54546g

Przyjmę uczennicę do
haftu. Dąbrowskiego 35/37
m. 25. 54563g

Pracownicy do rwanja ra-
barbaru, potrzebni. Jus-
czak. Szczepankowo, O-
strowska 336 (blisko sta-
cji benzynowej). 54619g

Murarz i pomocnik — po-
trzebni. Zgłoszenia: ul.
Siewna 5a (Winiary), po
godz. 16. 54344g

Dekarzy, pomocników —
przyjmę Matejki 35, po-
niedziałek, godz. 15-17.
54447g

Zatrudnię elektromonte-
ra. Poznań - Świerczewo,
Jaszuskiego 79, po godz.
18. 54351g

Galwanizera, polernika
ślusarza — przyjmę. Of-
erty „Prasa” Grunwaldzka
19 dla 54198g.

Przyjmę spawaczy i insta-
latorów c.o. na dobrych
warunkach. Tel. 41-10-85.
54545g

Zatrudnię instalatora spa-
wacza i pomocnika. Tel.
478-14. 54350g

Szlifierza polernika, przyj-
mę. Mosina, ul. Dembow-
skiego 12, tel. 402. 54426g

Potrzebny szewc do pra-
cowni obuwia. Dzierżyn-
skiego 32. 55389g

Zatrudnię krawcowe i ren-
cistkę do krojenia ska-
fanderków. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19, dla
55392g.

Zatrudnię zaraz młodego
mężczyznę lub kobietę w
pracowni cukierniczej. Wa-
runki bardzo dobre. Zgło-
szenia: Kassysusa 11, godz.
13-15. 55395g

Krawiec konfekcję po-
trzebny. Zgłoszenia: Za-
kład Krawiecki, ul. Rataj-
czaka 35. 54910g

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!!!

POZNAŃSKI KOMBINAT BUDOWLANY — POZNAŃ,

ul. Szarych Szeregów 23, kod 60-462, telefon 20-00-81.

Dojazd do ostatniego przystanku linii autobusowej MPK nr 78 i 83
(Suchy Las) — oraz

ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH W POZNANIU,

ul. Grunwaldzka 152, kod 60-309, telefon 67-20-48.

Dojazd tramwajami nr 1, 3, 6, 13, 15, 17 — do ul. Bułgarskiej.

Zapewnią Wam dalszą naukę w szkole i równocześnie przyuczenie
W ZAWODACH:

- CIEŚLA,
- MURARZ - TYNKARZ,
- MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH,
- POSADZKARZ.

NAUKA W WYMIENIONYCH ZAWODACH TRWA DWA LATA.

Zasadnicza Szkoła Budowlana przyjmuje uczniów — bez egzaminu.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- Ukończona szkoła podstawowa (świadectwo należy dostarczyć po jej ukończeniu).
- Własnoręcznie napisany życiorys.
- Wypełniony kwestionariusz szkolny (dostarczy szkoła lub przedsię-
biorstwo).
- 2 fotografie podpisane na odwrocie.

ZAPISY NA ROK SZKOLNY 1978/79 PRZYJMĄ JUŻ OD STYCZNIA 1978 r.:

POZNAŃSKI KOMBINAT BUDOWLANY I ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH
(adresy jak wyżej).

Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie. Kandyda-
tom zamiejscowym zapewnia się internat z odpłatnym wyżywieniem.

Uczniowie korzystają z wszystkich uprawnień przysługujących pracownikom
budownictwa.

1103-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w Gnieźnie, ul. REYMONTA, nr 13/15

przyjmuje na nowy rok szkolny 1978/79
bez egzaminu wstępnego

KANDYDATÓW do Zasadniczej Szkoły Budowlanej

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- MURARZ - TYNKARZ
- MALARZ BUDOWLANY
- POSADZKARZ
- DEKARZ - BLACHARZ
- MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH

NAUKA W WYMIENIONYCH ZAWODACH TRWA 2 LATA

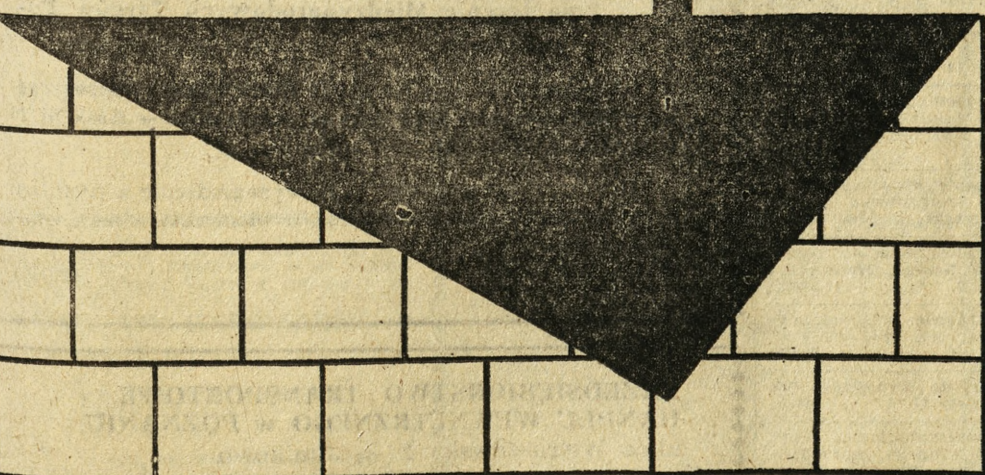
WARUNKI PRZYJĘCIA:

- podanie i życiorys
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- dwie fotografie podpisane na odwrocie
- aktualne zaświadczenie od lekarza po-
twierdzające przydatność do wybranego
zawodu.

WYNAGRODZENIE ZGODNE Z UKŁADEM
ZBIOROWYM W BUDOWNICTWIE

Kandydatom zamiejscowym gwarantujemy za-
kwaterowanie w internacie szkolnym.

Uczniów zdolnych i chętnych kierujemy do
3-letniego Technikum Budowlanego wcho-
dzącego w skład zespołu szkół.



ZAPISY NA ROK SZKOLNY 1978/79 PRZYJMĄ JUŻ OD
1 LUTEGO 1978 ROKU.

1. PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W GNIEŹNIE
DZIAŁ SPRAW PRACOWNICZYCH, tel. 22-81, wewn. 65.
2. ZASADNICZA SZKOŁA PRZYKŁADOWA BUDOWNICTWA ROLNI-
CZEGO W GNIEŹNIE, ul. POZNAŃSKA 92/94, tel. 34-23.

625-K2

Przyjmę parkieciarzy. Gra-
bowskiego, Jackowskiego 29
podwórze lewo. 54944g

Zakład Instalacyjny za-
trudni spawacza. Poznań,
ul. Częstochowska 7.
54964g

Ślusarz emeryt precyzyj-
ny, młodszy, potrzebny
(dorabianie kluczy). Po-
znań, Jawornicka 13a, od
godz. 10-17. 54968g

Zatrudnię dziewczarkę.
Warsztat, Czajęca 2. Zgło-
szenia do godz. 15. 54970g

Zatrudnię pracownika. La-
kiernia, Baranowo, Wło-
senna 59. 55264g

Mężczyznę do pracy w
ogrodnicztwie, może być
rencista przyjmie. Tyblew-
ski, Poznań, Spławie 13a.
55270g

Poszukuję opiekunki do
rocznego dziecka (wolne
soboty). Galileusza 12A.
Klatka A m. 40. 55307g

Do nowego zakładu kra-
wiewstwa ciężkiego przyj-
mę czeladnika i uczniów.
Korbanek, Bołkowska 5.
55312g

Krawcową zatrudnię. Mo-
że być rencistka na 1/2
etatu. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 55383g

Nauka

Korepetycje matematyki
udzieli. Prabucki, tel.
20-03-30. 54937g

Kupno

Kupię małą wiertarkę
stołową i frezarkę tel.
529-79 wieczorem lub of-
erty „Prasa” Grunwaldz-
ka 19 dla 54241g.

Odkupię zbędne tragarze
14 cm, cegły, cement, pia-
skowiec, parkiet, kafelki
tel. 405-00 po godz. 20.
54340g

Kupię aparat dziewiarski
programowy marki „Bro-
ther”, Kościan tel. 275.
54594g

Tokarnię do drzewa do
wykonania trzonków ku-
pię. Matera, Poznań, Gło-
gowska 80. 54717g

Kupię pilnie przyczepę
kempingową N-127 nową
lub mało używaną. Mie-
dzyrzecz, ul. Sikorskiego
26, tel. 722. 54790g

Kupię piec c.o. gazowy
PG-12. Tel. 20-01-47, od
godz. 20. 54988g

Kupię pierścioneł z bry-
lantem czystej wody, co
najmniej 0,5 karata. Of-
erty „Prasa” Grunwaldzka
19, dla 54846g.

Sprzedaż

Sprzedam meble zabytko-
we (Indie) bogato rzeź-
bione XIX wiek, stół,
skrzynia wyprawowa z
podstawą. Skarbka 13, par-
ter. 54839g

Sprzedam kurnik — 5 ty-
sięcy niosek. Szamotyły,
tel. 20-135. 54885g

Najnowsza odmiana pomi-
dorów 3000 szt. Nortona
natychmiast sprzedam.
Kleiber, Mosina, Strze-
lecka. 54887g

Sprzedam rozrzutnik obor-
nika. Poznań - Krzesiny,
Chrzanowska 4. 55394g

Castrol GTX — Os. Wiel-
kiego Października 4 m.
93. 54909g

Sprzedam maszyny sto-
larskie. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 54932g

Nauka

Gabinet lekarsko - den-
tystyczny sprzedam. Po-
znań, Ostroga 35, I ntr.
54900g

Rozsadę pomidorów, płyt-
ki piaskowca, terabone,
tłuczkę porcelanową sprze-
dam. Komorniki. Zabi-
kowska 12. 54966g

Sprzedam ciągnik Ursus
4011. Marcin Szukała, Pa-
proć 100, gm. Nowy To-
myśl. 54406g

Sprzedam rozrzutnik 4-ko-
łowy, przyczepę niską,
wywrotkę. Marzenin nr
27 koło Wrześni. 54823g

Rozsadę pomidorów Re-
vermun, Venture sprze-
dam. Zarzeczn, Radoje-
wo, 62-003 Biedrusko.
54705g

Sprzedam niską przyczepę
ciągnikową. Poznań,
Dąbrowskiego 162 b.
54313g

Sprzedam kożuch męski,
maszynę z niemieckimi
czcionkami, gramofon Du-
al 1225, robot kuchenny
(NRD). Tel. 637-05 do
godz. 17. 54709g

Sprzedam Jawkę z przy-
czepą. Os. Piastowskie 13
m. 25. 54795g

Sprzedam słone. Zbign-
iew Paul. Gaj Wielki,
gmina Kaźmierz. 54800g

Sprzedam domek campin-
gowy do rozbiórki. Tel.
20-37-76. 54808g

Sprzedam automatyczną
prasę prod. Meyer RFN,
rok produkcji 1977, do dru-
kowania na tkaninach me-
todą flexodruku i papier
do transdruku. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19,
dla 54835g.

Sprzedam przyczepkę ba-
gażową tel. 67-31-38, po
piętnastej. 54708g

Sprzedam nóż elektrycz-
ny do krojenia tkanin
tel. 20-32-95. 54249g

Sadzonki pomidorów
sprzedam. Komorniki, Za-
bikowska 33. 54265g

Dwa złote łańcuszki sprze-
dam, tel. 32-13-40. 54272g

Piaskowiec sprzedam.
Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19, dla 54770g.

Nauka

Castrol GTX sprzedam,
tel. 433-88. 54201g

Sprzedam futra karakulo-
we prawdziwe, sztuczne
oraz baranie brzo. ul.
Świt 14 m. 24. 54204g

Sprzedam dwa konie. Ki-
cin, ul. Poznańska 3,
62-004 Czerwonak. 54404g

Przyczepę ciągnikową po
remontie sprzedam. Jan-
kowski, Drzonek 44 gm.
Dolsk. 54406g

Sprzedam ciągnik C-328.
Kakolewo 15 poczta 64-350
Granowo. 54413g

Ciągnik Zetor sprzedam.
Stanisław Janeczek 64-800
Ludomy, woj. pilskie.
54441g

Betoniarke 150 litrową no-
wą sprzedam. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 54448g.

Sprzedam heblarkę oraz
dużą pompę do hydrofo-
ru Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 54462g.

Sprzedam wał Trabanta
tel. 555-84 po godz. 16.
54494g

Sypialnię jasny orzech
używaną garderobę mę-
ską, duży rozmiar tanio
sprzedam. Tel. 621-37.
54534g

Szafę, stół, tapczany
sprzedam, tel. 33-05-80.
54562g

Sprzedam nowy damski
piasek skórzany. Poznań
Jodłowa 11 m. 4. 54579g

Sprzedam kombajn zbożo-
wy Vistula z podpię-
ciem stan dobry, rocznik
1971 oraz żniwiarkę poko-
sowa, 66-311 Dąbrowka
Wlkp., Główna 25 (koło
Zbąszynia). 54550g

Sprzedam Ursusa C-328,
stan bardzo dobry. Ma-
rta Kozłowska, Poznań -
Piątkowo, Stóżyńskiego
13. 54621g

Złoty łańcuszek i meda-
lek (18 karat) sprzedam.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 54673g.

Sprzedam grzejnik typu
„Vawir”. Mieczysław Da-
jewski, Jarocin, ul. Wę-
głowa 2, tel. 22-64.
54904g

Ciągnik Ursus C 4011 —
sprzedam. Sobiesław ko-
ło Wrześni, Stanisław De-
bicki. 54898g

Sadzonki pomidorów —
sprzedam. Czapor, ul. Po-
znańska 1. 55310g

Sadzonki pomidorów pod
folią — oferuje Ogrodni-
ctwo, Poznań, Starolecka
165. 55330g

Sprzedam z rozbiórki bar-
rak drewniany, składany,
wymiar 30x10 m, nadpro-
ża betonowa, deski, kra-
wędziaki, kraty żelazne,
piec c.o. 10 m, kratow-
nice drewniane, parkan
z elementów betonowych.
Poznań, ul. Konfederacka
(były zakład karny). 54975g

Sprzedam rumuński
towosia TV 51F, rocznik
1973, tel. 22-18-46. 54242g

Zamienie nowego Fiata
126 — 650 na Skodę 100
lub nową Syrenę 103 L.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 54293g.

Żuka sprzedam. Suchy
Las, Powstańców Wielko-
polskich 14. 54322g

U W A G A — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INSTALACYJNYCH
w Poznaniu, ulica Strzelecka nr 2/6

PRZYJMUJE W NAUKĘ ZAWODÓW:

- MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH
— 2-letni okres nauki;
- ELEKTROMONTER — 3-letni okres nauki.

Uczniowie w okresie nauki zawodu otrzymują ustawowe wynagrodzenie, zakwa-
terowanie w internacie szkolnym.

Po ukończeniu szkoły absolwentom gwarantuje się pracę, chętnym udzielane będą
skierowania do technikum.

Zgłoszenia przyjmuje: Dział Zatrudnienia i Płac — V piętro — pokój 527
— telefon 22-20-81, wewn. 447.

1346-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Przedsiębiorstwo Sprzętowo Transportowe
Budownictwa Kolejowego
Oddział Remontu i Eksploatacji
Maszyn Budowlanych w Poznaniu
ul. Michała 50,

OGŁASZA ZAPISY KANDYDATÓW
NA NAUKĘ ZAWODU:

- **MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH**
Zapewniamy uczniom zakwaterowanie w internacie.
Uczniowie osiągający dobre wyniki w nauce mogą
uzyskać skierowanie do Technikum Budowlanego dla
Pracujących.

INFORMACJI UDZIELA:

Dział Zatrudnienia Plac i Norm,
tel. 746-11 wewn. 24, 25, ul. Michała 50.

1035-K1

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego
w Gostyniu

PROWADZI ZAPISY:

1. Kandydatów z ukończoną VIII kl. szkoły podstawowej do nauki zawodu
MURARZ - TYNKARZ I W POZOSTAŁYCH ZAWODACH BUDOWLANYCH
2. Kandydatów w celu przyuczenia do zawodu
MURARZ - TYNKARZ.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończone co najmniej 15 lat,
- posiadanie świadectwa ukończenia minimum VI kl. lub VII kl. szkoły podstawowej.

Uczniowie w czasie przyuczenia do zawodu uzupełniają wykształcenie w zakresie szkoły podstawowej.

Od wszystkich kandydatów wymagany jest dobry stan zdrowia, umożliwiający wykonywanie zawodu.

Wynagrodzenie wg obowiązujących stawek uczniowskich.

Kandydaci zamieszkali mogą zamieszkać w internacie Ochotniczego Hufca Pracy, znajdującego się przy przedsiębiorstwie.

Szczegółowych informacji udziela dział d/s pracowniczych Gostyń, ul. Graniczna 3, kod 63-800, telefon 206-40.

817-K2

Samochody

Zastawę 750 sprzedam,
tel. 20-68-64. 54218g

Warszawę M-20 sprzedam
tel. 20-47-40. 54386g

Trabant 600 sprzedam
Os. Rzeczypospolitej 51
m. 8. 54378g

Zastawę 750 sprzedam,
tel. 66-50-80. 54385g

Fiata 125p i Żuka sprzedam,
tel. 20-37-21. 54397g

Syrenę 104 sprzedam.
Obornicka 161 m. 2. 54408g

Ford Grande, rocznik 1976
sprzedam. Poznań, Os. Przyjaźni 19k m. 110
po godz. 16. 54411g

Syrenę rolniczą rozbita,
całość lub części sprzedam.
Warsztat, Polna 6. 54485g

Sprzedam Warszawę górną,
rozbitą, typ 204 w dobrym stanie,
Stanisław Przepióra Swarzędz, Wilkońskich 15. 54482g

Lubliną bardzo tanio sprzedam.
Ogrodowa 5 m. 16. 54481g

Sprzedam Fiata 125p, 1500
nowego. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 54461g

Nadwozie Fiata 128, rocznik 1977
sprzedam. Kostrzyn, Dworcowa 25, tel. 356. 54489g

Żuka — furgon sprzedam
tel. 67-36-29. 54507g

Fiata MR rocznik 1975
sprzedam. Tel. 66-04-71. 54719g

Wartburga 312 - 1000 sprzedam.
Tel. 78-06-22. 54741g

Sprzedam samochód Star 23
oraz Wartburga przejeżdżającą.
Kostrzyn Wlkp., Rynek 9 tel. 263. 54488g

Sprzedam Syrenę 104.
Osiedle Warszawskie. Działki Wolność 266. 54190g

Sprzedam tanio Syrenę R-20,
rocznik 1976, tel. grzeźnościowy 67-62-80,
po godz. 19. 54540g

Sprzedam Fiata 126p, wygrana PKO,
tel. 513-57, godz. 19-21. 54521g

Zaporożca sprzedam. Tel. 717-19. 54848g

Warszawę combi sprzedam.
Tel. 726-57. 54371g

Fiata MR 1300 z wyposażeniem
taxi sprzedam. Na Fiata 126p — 650. Marce-
lińska 42. 54632g

Nysę Towos 501, stan dobry
sprzedam. Grodzisk Wlkp., tel. 332. 54654g

Moskwiczka 407 w dobrym stanie,
nowe części — skrzynię czterobiegową —
korzystnie sprzedam. Łódź 8 m. 2. 54697g

Sprzedam Fiata MR — mały przebieg.
Poznań Senatorska 2. 54702g

Opła Kapitana — sprzedam.
Baranowo, ul. Nad Jeziorem 1, Begier. 55309g

Sprzedam Syrenę 104, w dobrym stanie.
Osiedle Kraju Rad 10 m. 141 po
godz. 16. 55386g

Sprzedam mieszkanie M-6
własnościowe, urządzone, II piętro
na Winogrodach. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 54496g

Poszukuję niedużego lokalu
na ciche rzemiosło w dzielnicy
Grunwald. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 54538g

Wystawca poszukuje kom-
fortowej kawalerki na okres MTP.
Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla
54574g

M-2 własnościowe kupię
tel. 740-58. 54383g

Mieszkanie własnościowe
M-4, IV ptr. Winogrody sprzedam.
Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla
54587g

Poznań, kwaterunkowe M-4
zamienię na M-4 spółdzielcze
w Lesznie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka
19 dla 54695g

Mieszkanie 2-pokojowe poszukuję.
Płatne z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka
19 dla 54627g

Lokale

Małżeństwo poszukuje mieszkanie
tel. 545-33. 54612g

Odstąpię pokój, kuchnię, parter,
na 3 lata. Płatne z góry (Wilda).
Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla
54887g

Pracująca, członek SM, poszukuje pokoju.
Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla
54914g

Mieszkanie własnościowe, jednopokojowe,
centrum — zamienię na domek, ogro-
dem, przy lesie, lub sprzedam.
Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla
54947g

Kupię M-4 własnościowe w Poznaniu.
Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla
54963g

Sprzedam niedrogo mieszkanie
własnościowe 4 pokoje kuchnia
przynależna 109 m² Poznań Orze-
szkowej 4 parter, obecnie zamieszkałe.
Zgłoszenia Gdańsk, tel. 41-06-05
godziny 16-18. 54665g

Wynajmę pokój małżeński
Płatne z góry. Os. Rzeczypospolitej 14 m.
105, po godz. 18. 54703g

Kupię M-2 lub kawalerkę własnościowe,
tel. 427-49 godz. 8-9. 54714g

Zamienię 3-pokojowe, kwaterunkowe,
nowe budownictwo, Grunwald, na 2-pokojowe
mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka
19 dla 54716g

Szukam pomieszczenia na warsztat
ślusarski. Poznań lub okolice, tel. 479-20.
54239g

Lokalu warsztatowego mechaniki
pojazdowej poszukuję, tel. 20-68-64.
54219g

Poszukuję lokalu w dobrym punkcie
Poznania, przeznaczonego na handel.
Może być lokal do adaptacji.
Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla
54359g

Odstąpię 3 pomieszczenia na warsztaty
produkcyjne 20 km od Poznania.
Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla
54372g

Wynajmę pokój małżeński bezdzielniem,
członkowi SM. Tel. 430-77. 54377g

Odstąpię dwuosobowy pokój.
Szczegółowo 33 Wędkowski. 54395g

Przyjmę pana na pokój. Zofia Nowak, Hetmańska 3 m. 2. 54403g

Mieszkanie własnościowe kupię,
tel. 20-01-26. 54437g

Pokój do wynajęcia. Pro-
mienista 67. 54475g

M-3 własnościowe, I ptr. z telefonem
sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla
54723g

Wynajmę pokój 2-osobowy, pan, niepalący. Chmielna 2c. 54732g

Kupię mieszkanie własnościowe
M-2 kawalerkę. Może być stare
budownictwo. Szczegółowo oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19, dla 54745g

Szukam pokoju z osobnym wejściem.
Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla
54910g

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH
w PRZEDSIĘBIORSTWIE UPRZEMYSŁOWIONEGO
BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w POZNANIU

ZDOBYDZIESZ ATRAKCYJNY ZAWÓD BUDOWLANY

PODEJMUJĄC NAUKĘ W ZAWODZIE:

- **MURARZ - TYNKARZ**
 - **CIEŚLA**
 - **BLACHARZ - DEKARZ**
 - **POSADZKARZ**
 - **MALARZ**
 - **MONTER INSTALACJI WEWNĘTRZNYCH**
- NAUKA TRWA 2 LATA

- **STOLARZ**
 - **ŚLUSARZ**
 - **ELEKTROMONTER**
- NAUKA TRWA 3 LATA

Uczniom zapewniamy dobre warunki nauki i pracy. W czasie nauki uczniowie otrzymują: stypendium, zakwaterowanie w internacie oraz inne świadczenia socjalne.

Przedsiębiorstwo stwarza swoim absolwentom możliwość dodatkowego przeszkolenia w pokrewnym zawodzie.

NIE ZWLEKAJ Z DECYZJĄ!

Wyczerpujących informacji udzieli i podania przyjmuje Sekcja Szkolenia przy PUBR w Poznaniu, ul. Zmigrodzka 41/49, telefon 676-011 wewn. 4, kod 60-171, (dojazd tramwajem nr 1, 3, 13 do pętli Junikowo).

Ogłoszenie zachowaj dla siebie i dla kolegów!

633-K1

Wznieć w dzierżawę mieszkanie lub domek. Tel. 438-84. 54778g

Nieruchomości

Kupię działkę rekreacyjną lub budowlaną, nad Jeziorem Kierskim, możliwość z dostępu do wody.
Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 52977g

Sprzedam połowę domu bliźniaczego z ogrodem 600 m² w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 54555g

Sprzedam atrakcyjną parcelę 430 m², pod zabudowę, wolnostojącą — Wola. Pożądany pierwokup. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 55278g. Rubryka 9

Sprzedam w Gnieźnie willę 130 m² z wygodami, ogrodem 2000 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 54943g

Sprzedam połowę domu bliźniaczego nadającego się na dwie rodziny (2 razy dwa pokoje z kuchniami, dwa garaże). Poznań, Winogrody 30. 54645g

Przedsiębiorstwo Remontowo - Montażowe
Przemysłu Taboru Kolejowego „TASKOMONT”

60-476 Poznań — Podolany,
ul. Jasielska 10

ZATRUDNI

w Ośrodku Wypoczynkowym w Dziwnowie woj. szczecińskiego w okresie od 15. 5. — 15. 9. 1978 roku, następujących pracowników:

- **SZEFA KUCHNI**
- **KUCHARKĘ**
- **POMOCE KUCHENNE**

Zgłoszenia pisemne i osobiste kierować na adres przedsiębiorstwa, pokój nr 118.

1309-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO PKS

Oddział III Towarowo - Spedycyjny
w Poznaniu, ul. Towarowa 39/43

PODAJE DO WIADOMOŚCI,
że od dnia 20 maja 1978 roku

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA DO PRAC DORAŻNYCH ZA- i WYŁADUNKOWYCH na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Codzienną rejestrację prowadzi: Biuro Punktu Dyspozycyjnego PKS na terenie MTP przy ul. Śniadeckich — Kasa Nr 20 w godzinach od 6—18.

Pracownicy doraźni otrzymują wynagrodzenie z funduszu bezosobowego i nie są ujmowani w planie zatrudnienia naszego Oddziału.

1420-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE
HANDLU WEWNĘTRZNEGO w POZNANIU,
ulica Wieruszowska 2 — Junikowo

PRZYJMIEM DO PRACY PRACOWNIKÓW ŁADUNKOWYCH w transporcie samochodowym, w celu przyuczenia do zawodu kierowcy z kategorią B prawa jazdy.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela sekcja spraw osobowych PTHW w Poznaniu, ul. Wieruszowska 2, pokój 16, telefon 67-44-11, wewn. 165.

1406-K1

KONIŃSKIE ZAKŁADY NAPRAWCZE PRZEMYSŁU WĘGLA BRUNATNEGO W KONINIE

przyjmują na rok szkolny 1978/79

BEZ EGZAMINU WSTĘPNEGO

KANDYDATÓW

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

W ZAWODACH:

- **TOKARZ**
 - **ŚLUSARZ - SPAWACZ**
- NAUKA TRWA 3 LATA.

Praktyczna nauka zawodu odbywać się będzie w przedsiębiorstwie, natomiast teoria w Zespole Szkół Zawodowych im. M. Kopernika w Koninie.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- podanie,
- świadectwo zdrowia,
- świadectwo z klasy VII w oryginale,
- oceny półroczna z klasy VIII,
- cztery zdjęcia.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA oraz ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Dział Pracowniczy KZN PWB w Koninie,
ul. Przemysłowa 85 (pokój nr 1), telefon 245-81 wewn. 653 lub 658.

906-K2



UWAGA, UCZNIOWIE! —

k którzy w roku bieżącym kończą szkołę podstawową!

CHCESZ ZDOBYĆ ATRAKCYJNY ZAWÓD
DROBIARZA PRZEMYSŁOWEGO
i pracować w nowoczesnym kombinacie drobiarskim

ZGŁOŚ SIĘ NATYCHMIAST

w Poznańskich Zakładach Drobiarskich w Poznaniu,
ul. Wykopy 2/4 — Dział Spraw Pracowniczych.

Nauka trwa 2 lata. Przyjmuje się bez egzaminu wstępnego. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 8 klas szkoły podstawowej.

Zamiejscowym uczniom zapewniamy zakwaterowanie, a także korzystanie ze stołówek pracowniczej.

Uczniów zdolnych i chętnych Zakłady kierować będą do 3-letniego Technikum dla Pracujących.

1338-K1

KOMBINAT BUDOWLANY W PILE ZATRUDNI w Fabryce Domów w Pile,

oddawanej do eksploatacji w lipcu br.,

pracowników w następujących zawodach:

- MASZYNISTA ŻURAWIA WIEŻOWEGO
- MASZYNISTA SPYCHARKI
- MASZYNISTA ŁADOWARKI
- OPERATOR SUWNIC
- OPERATOR SPRĘŻAREK
- BETONIARZ - ZBROJARZ
- ZBROJARZ MONTAŻYSTA
- OPERATOR WÓZKA AKUMULATOROWEGO
- SZKLARZ
- PALACZ KOTŁOWY
- ŚLUSARZ - SPAWACZ.

Wynagrodzenie według UZP w Budownictwie. Zabezpieczamy mieszkanie w hotelu robotniczym lub w Domu Młodego Robotnika. Wyżywienie w stołówce przyzakładowej.

Blizszych informacji udziela oraz przyjmuje oferty — Dział Zatrudnienia i Plac Kombinatu Budowlanego w Pile, ul. Kossaka 102, tel. 28-02, wewn. 51 lub 84.

788-K2

Praca

Panię do ogrodnictwa — przyjmę. Winograpy m. 55260g

Krawcową do szycia spodni — przyjmę. Nowina 27. 55261g

Dla starszego księdza, p. m. domowa, potrzebna. Oferty: tel. 553-50. 55263g

Mechanika samochodowa, ze znajomością spawania, przyjmę. Warsztat Nad Bosdanką, przy Jezyckiej. 55320g

Sprzedaż

Sprzedam ciągnik C-4011, oraz przyczepę wywrotkę. Kowalski, 62-301 Marzenin, koło Wrzesnia. 54988g

Sprzedam przyczepę niską, słomę prasowaną, piug trzyskibowy. Rumianek, Poznańska 7, gm. Tarnowo Podgórne. 54996g

Maszynę do szycia przemysłową Łucznik lub inną kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 55486g.

Zatraski kaletnicze sprzedam. Tel. 43326. 55266g

Lokale

Przyjmę współnika z wiek szą gotówką (tartak i wytwórnia parkietu). Zakład o dużych możliwościach przerobu, najchętniej drzewiarza. Zbyt zapewniony. Tadeusz Zomer, Witkowo, tel. 218. 55429g

Małżeństwo z dzieckiem, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 54989g.

Nieruchomości

Kupię działkę ogrodniczą uzbudowaną około 5000 m² Poznań, okolica. Tel. 634-72 od godz. 15. 55442g

Sprzedam piętro domku 2 pokoje, kuchnia, łazienka, ogródek w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 54609g.

Działkę budowlaną 0,5 ha sprzedam. Turosz, Głębok. 48 po godz. 18. 54239g

Domek campingowy murowany nad jeziorem, w stanie surowym sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 54275g.

Wille, domek, dom bliźniaczy kupię. W rozliczeniu może być M-3 własnościowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 54320g.

Kupię wolnostojący dom przy cichej ulicy na dwie małe rodziny. Może być do remontu. Niedaleko dworca kolejowego, okolice Ostrowa Wlkp., Sieradza, Piotrkowa Trybunalskiego, albo zamienię dom, budynek gospodarczy, garażem, parcela 1200 m² Puszczykowo koło Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 54195g.

Kupię zaraz działkę pod budowę, tylko działka Grunwald — Jeżyce. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 53172g.

Kupię ogrodnictwo szklarniowe w Poznaniu lub okolicy, tel. 634-72, po godz. 15. 54365g

Kupię 0,5 ha ziemi blisko Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 54332g.

Parcelę 0,4 ha z prawem zabudowy w Suchym Lesie sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 54391g.

Sprzedam parcelę budowlaną 850 m² w Klekru. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 54416g.

Kupię wille wolnostojące w Poznaniu. W rozliczeniu ewentualnie mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 54457g.

Sprzedam domek pięciopokojowy z wygodami. Poznań, Os. Plewiska. Łączności 2, tel. 67-38-85. 54493g

Sprzedam domek jednorodzinny z parcelą 400 m² wolny. Opalenica, Rynek 24. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 54497g.

Sprzedam działkę 0,26 ha, dom mieszkalny, budynek gospodarczy w Smigle, 200 m od stacji kolejowej. Informacje: Smigle, ul. dr. Skarżyńskiego 26, w niedzielę godz. 14-16. 54510g

Sprzedam dom jednorodzinny. Wrzesnia, ulica Opolska 28. 54779g

Poznań — pół domu bliźniaczego, pilnie sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 54827g

Kupię dużą działkę budowlaną na Grunwaldzie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 52979g

Duży, atrakcyjny dom w stanie surowym, sprzedam. Mosina, Jeziora 5. 54791g

Sprzedam działkę budowlaną 2500 m² w Wągrowcu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 54826g.

KOMBINAT BUDOWLANY „REMO-BUD” SPÓŁDZIELNIA PRACY, ZAKŁAD nr 3

Poznań, ul. Górecka 16, tel. 32-00-91

PRZYJMUJE ZLECENIA
W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI
na MONTAŻ STROPÓW typu DZ - 3
bez betonowania.

Zapewniamy terminową i fachową obsługę.

ZGŁOSZENIA I BLIZSZE INFORMACJE

w Dziale Technicznym pod wyżej podanym

adresem. 1239-K1

Kupię działkę budowlaną pod dom wolnostojący w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 54783g.

0,5 ha ziemi ogrodniczej z zabudowaniami. Osiedle Plewiska — sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 54921g.

Wydzierżawie pomieszczenie warsztatowe kupię pod mieszkanie warsztatowe z działką budowlaną 1,200 m² w Poznaniu lub w granicach m. Poznania. Najchętniej przy głównej trasie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 54532g.

Sprzedam domek jednorodzinny i działkę 0,5 ha ziemi. Poznań — Szczepankowo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 54841g

Różne

Poszukuję odbiorców atrakcyjnej konfekcji damskiej i dziecięcej. Os. Bohaterów II Wojny Światowej 4a, Dawidzińska. 54384g

Nagrobki, zamówienia. Donajski, Poznań, Dąbrowskiego 197 za Ogrodem Botanicznym. 54436g

Zaprowadzonemu przedstawicielowi oddam sprzedam konfekcję damskiej. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 54490g.

Poszukuję dostawców artykułów motoryzacyjnych. Kozłowski, Poznań, Świerczewskiego 28a m. 12. 54508g

Układam terakotę, fliski. Walich, tel. 32-16-22. 54550g

Transport ciężarowy poleca. Zdzisław Nowicki Łanowa 15 m. 17. 54642g

Regenerację reflektorów samochodowych przez na pylenie aluminium w próżni, wykonuje warsztat ślusarski. Chociej, Poznań, Smardzewska 17 — tel. prywatny 67-10-02. 54721g

Naprawa telewizorów. Leśniński, tel. 566-74. 54825g

Cyklinowanie. Tel. 20-47-00 — Łagodzki. 55275g

Układanie parkietów, szlifowanie podłóg. Poznań, Dzierżyńskiego 290 m. 6, Tyrakowski. 55348g

Oddam wykonanie drobnych prac tokarskich. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 54317g.

Cyklinowanie. Tel. 739-58, Nowakowski. 55348g

Nowo otwarty sklep, poszukuje dostawców artykułów motoryzacyjnych. 1001 drobiazgow. Jacek Rydlewski, 60-820 Poznań, ul. Prusa 2 m. 1. 54453g

Zwir i piasek na budowę, przewożę z wykupem. Szepliński, telefon 67-98-45, godz. 7-10, 15-20. 54882g

Cyklinowanie, zakładanie parkietu. Drzewiecki, tel. 527-68. 63271g

Poszukuję dostawców artykułów: metalowe, elektryczne, gospodarstwa domowego, galanterii z metalu, drewna, płaszczy, papieru, zabawek, Wicke, Poznań, Długa 14. 54833g

Przyjmę na wczasy nad morzem. Cisowa 14 m. 4. 54990g

Matrymonialne

Panna 26-letnia, wzrost 173, niebrzydka, studiująca, pozna odpowiedniego pana do lat 35. Cel matrymonialny. Oferty ze zdjęciem „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 54731g.

UWAGA! UWAGA! SPÓŁDZIELNIA PRACY LEKARSKO - SPECJALISTYCZNA w Poznaniu

zawiadamia swoich pacjentów leczących

WADY ZGRYZU

ze PORADNIA ORTODONTYCZNA

przy ul. Głogowskiej 16

ZOSTAŁA PRZENIESIONA

na ul. Jerzego 7/9, telefon 33-08-91.

213-K1

Pracownicy poszukiwani

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA — MIEJSKI ZAKŁAD MLECZARSKI — zatrudni zaraz przy pracy dwu i trzysmia nowej z terenu m. Poznania i okolic Poznania: KOBIECY DO PRODUKCJI.

Dla pracowników z województwa poznańskiego istnieje możliwość zakwaterowania na terenie m. Poznania i Lubonia.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych Poznań, ul. Dzierżyńskiego 382, tel. 32-03-05. 1382-K1

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH — Oddział w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 12, zatrudni zaraz pracownika z odpowiednimi kwalifikacjami na stanowisko:

- GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO w zakresie księgowości budżetowej. Warunki pracy i płacy do omówienia w Wydziale Spraw Osobowych, ul. Dąbrowskiego 12, pokój 305. 1371-K1
- SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW NIEWIDOMYCH „SINPO” w Poznaniu, ul. Zeromskiego 9, zatrudni pracowników na stanowiska:
 - GŁ. TECHNOLOGA,
 - GŁ. MECHANIKA,
 - KIEROWNIKA NARZĘDZIOWNI,
 - KONSTRUKTORÓW branży metalowej,
 - TECHNOLOGÓW branży metalowej,
 - MISTRZÓW,
 - Z-CĘ KIEROWNIKA Ośrodka Rehabilitacyjno - Wypoczynkowego,
 - HYDRAULIKA.Szczegółowe informacje udziela komórka kadr pod wskazanym adresem telefon 444-21. 1304-K1

Wojewódzka Motoryzacyjna Spółdzielnia Pracy „POZMOT” w Poznaniu

POSZUKUJE LOKALI
na terenie miasta i województwa poznańskiego, nadających się do prowadzenia usług motoryzacyjnych z możliwością zatrudnienia właścicieli lokali.

Zgłoszenia pisemne lub osobiste kierować do Zarządu Spółdzielni — Poznań, ul. Jackowskiego 49. 1370-K1

Dnia 20 kwietnia 1978 roku zakończyła swe pracowite i pełne poświęcenia życie, namaszczona Olejami św., przeżywszy lat 89 nasza ukochana niezapomniana mama, teściowa, babcia, prababcia, siostra i ciocia, śp.

MARIANNA KABAT z domu Kalemby

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 25 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Czerwonej Armii 8 m. 7. 1529-U3

TADEUSZ OTUSZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 24. 4. 1978 r. o godzinie 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzina Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składając:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i współpracownicy Okręgowego Przedsiębiorstwa PZM „PZZ” w Poznaniu

1533-K3

GRZEGORZA GŁÓW

JARUSIA GŁÓW

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z synkiem

55496g

Księżom, Braciom i Siostram Zakonnym, Delegacjom, Krewnym i Znajomym — za wyrazy współczucia, modlitwy i udział w pogrzebie, śp.

STANISŁAWY KACZMAREK

w imieniu rodziny

PODZIĘKOWANIE

składa

syn, ks. Konrad Kaczmarek

Gostyń. 55384g

Dnia 21 kwietnia 1978 roku zasnęła w Bogu nasza kochana mama, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 91, śp.

STANISŁAWA WOLSZTYNIAK

z domu Szymkowiak

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 25 bm. o godzinie 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

1528-U3

Dnia 19 kwietnia 1978 roku zmarła członkini naszej Spółdzielni

LUCJA SZCZUREK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 22 kwietnia br. o godz. 12.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Wyrazi głębokiego współczucia rodzinie Zmarłej składając:

Rada i Zarząd Spółdzielni, Rada Zakładowa i członkowie Spółdzielni Pracy Rękodzielnia Artystycznego „Rytosztuka” Poznań

1532-K3

Dnia 20 kwietnia 1978 r. zasnął w Bogu mój najdroższy mąż, syn, brat, wujek i kochany dziadziuś, przeżywszy lat 71, śp.

mgr inż. KAZIMIERZ STANEK kapitan, uczestnik kampanii wrześniowej, partyzant, odznaczony Medalem Zwycięstwa i Wolności.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godzinie 14.30 na cmentarzu św. Krzyża w Buku.

Strapiona

żona z rodziną

Otus

55426g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 20 kwietnia 1978 r. zmarł mój najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy 71 lat

LEON BAKSALEROWICZ

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godzinie 16 na cmentarzu w Naramowicach.

W smutku pogrążona

RODZINA

Os. Kosmonautów 16 m. 62. 55428g

Dnia 19 kwietnia 1978 r. zmarł nasz były pracownik

BOLESŁAW GARCZYK

Rodzina Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składając:

Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz pracownicy Zarządu Międzynarodowych Targów Poznańskich

1536-K3

Dnia 20 kwietnia 1978 roku zmarł mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, dziadek, szwagier i wujek, przeżywszy lat 77, śp.

ppor. WIKTOR PAWŁOWSKI

powstańca wielkopolski i śląski, kombatan II wojny światowej — członek ZBoWiD-u. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Medalem Niepodległości i innymi.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 24 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Głogowska 89b m. 6.

1526-U3

Wielebnym Księżom, Delegacjom Szpitala PKP w Puszczykowie i Poznaniu, Zarządowi Służby Zdrowia w Poznaniu, Poradni Specjalistycznej PKP oraz Wzła PKP w Jarocinie, Krewnym, Znajomym, Koleżankom i Przyjaciołom — którzy oddali ostatnią przysługę mojemu kochanemu synowi, śp.

ANDRZEJOWI STEPLEWSKIEMU

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

matka z rodziną

54773g

Dnia 20 kwietnia 1978 roku zasnęła w Bogu nasza droga ciocia, śp.

STANISŁAWA MIERKIEWICZ

lat 83

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 24 bm. o godz. 14 na Miłostowie.

Zofia Mikołajczakowa z rodziną

1527-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 20 kwietnia 1978 roku zmarła opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 83 nasza kochana ciocia, śp.

IRENA ŚNIATAŁA

z domu Smółska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 24 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Gwardii Ludowej 37a m. 11.

1525-U3

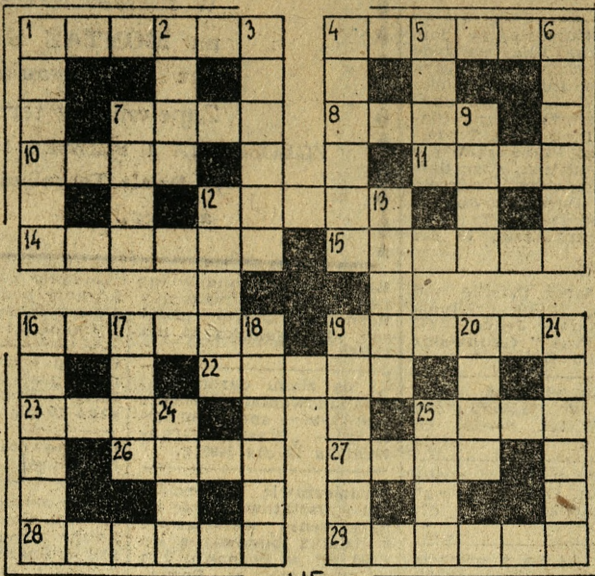
KRZYŻÓWKA NR 14

Poziomo: 1 — dawniejsza broń podobna do kilofa, 4 — nietoperza, 7 — kuzynka me-
wy, 8 — kwadrat dla bokse-
rów, 10 — ckałeczenie, 11 —
przywędrował w VI wieku nad
Dunaj ze stępów położonych
nieдалеко Kaukazu, 12 — opia-
ta pocztowa za paczkę, 14 —
część Szwajcarii, 15 — miasto
na zachód od Ałajto (ZSRR),
16 — gatunek cienkiej tkaniny
wełnianej, 19 — odgłos idące-
go pociągu, 22 — kierowca w
chmurach, 23 — miasto w woj.
bydgoskim, 25 — urodziła Zeu-
sowi bliźnięta, chociaż była
żoną króla Sparty, 26 — po-
stać z „Faraona”, 27 — plyn-
do głowy, 28 — w ogródku, 29
— pisarz francuski („Świat rze-
czywisty”), „Niewola i wiel-
kość Francji”).

Pionowo: 1 — niedopalony
do końca kawałek świecy, 2 —
pokój do zebrań, 3 — patka u
dołu płaszcza, 4 — miasto na
trasie Międzyzdrojów — Łogrosan
(Hiszpania), 5 — mars poszuki-
wany przez saperów, 6 — kon-
tuzja tokarki, 7 — wypocznik-
kowa część naszej stolicy, 9 —
prawy dopływ Noteci, 12 —
nieżył nosa, 13 — ster ma za
kierownicę, 16 — urządzenie
do odparowywania solanki, 17
charakterystyka, 18 — klawe-
syn kitarowy, 19 — posiada ser-
cowate liście, 20 — rodzaj
utworu będącego na pogranic-
zu publicystyki i literatury
pięknej, 21 — Marcus Ulpius
Trajanus, 24 — dawna stolica
kraju wiśni, 25 — jedna z naj-
większych rzek świata.

Opł.: Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej
krzyżówki — przesłane wylicz-
nie na kartach pocztowych
z dopiskiem „Krzyżówka nr



14" — czekamy do piątku, 28
kwietnia br. Wśród czytelnik-
ków, którzy prześlali trafne roz-
wiązania, rozliczujemy trzy

książki po 100 zł. Nasz adres:
„Głos Wielkopolski”, skrytka
pocztowa 1074, kod 60-959 Po-
znań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 12

Poziomo i pionowo: lampas, allant, miasto, Pascal, antaba,
„Sto lat”, passus, antena, stanik, Seneka, unikat, Sakata,
tabaka, amonit, Bogota, anonim, Kittira (Kithira), Atamas,
W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują:
Franciszek Lemanowicz Czarnków, Jerzy Nazar Poznań, To-
masz Wiatr.

Nagrody wysła pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.

Wiosna bez pożarów

Rozstrzygnięcie świątecznego konkursu

KOMENDY WOJEWÓDZKIEJ STRAŻY POŻARNYCH W POZNANIU I „GŁOSU”

W wydaniu wielkanocnym „Gło-
su” (23-27 marca br.) ogłosiliśmy
konkurs Komendy Wojewódz-
kiej Straży Pożarnych w Pozna-
niu pod hasłem: „Wiosna bez po-
żarów”. Na konkurs wpłynęło
kilkaset odpowiedzi, w tym więk-
szość trafnych. A oto prawidło-
we odpowiedzi na poszczególne
pytania:

1. Zezwolenie na rozbięcie bi-
waku w lesie należy uzyskać w
nadleśnictwie. 2. Pojazdem samo-
chodowym można poruszać się w
lesie po drodze, przy której stoi
drogowskaz. 3. W lasach biwako-
wanie — łącznie z zaparkowa-
niem pojazdu i rozbięciem na-
miotu — dozwolone jest na tere-
nach obozowisk turystycznych.
4. Ogniska wolno rozpalać w od-
ległości nie mniejszej niż 100 m
od ściany lasu. 5. Bez dozoru
można pozostawiać włączony do
sieci elektrycznej wylącznik grzej-
nik akumulacyjny. 6. W przypad-
ku powstania pożaru na hasło
„ratunek” można uzyskać natych-
miast zamiejscową rozmowę tele-

foniczną. 7. Co 6 tygodni należy
czyszczyć przewody kominowe pa-
lenisk kuchennych na wsi. 8. Ma-
teriały palne wolno przechowy-
wać w odległości nie mniejszej
niż 0,5 m od punktów świetlnych.
9. Tu trzeba podać numer telefo-
nu straży pożarnej w miejscu
zamieszkania. 10. Pożar pojazdu
mechanicznego — najszybszym
można gasić halonem, proszkiem,
CO₂. 11. Ogień w pie-
cu wolno rozpalać łotixem. 12.
Wypadki śmiertelne podczas snu-
żdarzają się w następujących sy-
tuacjach: czad wydobywający się
z pieców, zacczadzenie towarzy-
szące pożarowi wynikłemu z za-
przeżenia ognia palonym papi-
rosem lub pożar powstały od nie-
wylączonych elektrycznych urzą-
dzeń ogrzewczych. 13. W bezpie-
nej odległości od zabudowań wol-
no wypalać trawy lub pozosta-
łości roślinne jeśli czyni się to
pod nadzorem.

Nagrody wartości łącznej 9.400
zł wylosowali: radio tranzystoro-
we „Wanda” — Marja Trzeciak,

ul. Jesienna 11/10, 60-374 Poznań;
gramofon WC-551 — Joanna Bal-
cerowiak, Górka 64-514, Pamiątko-
wo: zegar ścienny „Kamerton” —
Beata Piątek, Osiedle Rzeczypo-
spolitej 18 m. 2, 61-397 Poznań;
mikser — Franciszek Jakubowski,
ul. Dworcowa 6, 63-820 Pleski;
sokowirówka „Malina” — Graży-
na Piłat, ul. Usługowa 1, 64-420
Kwilec; elektryczna maszyna do
golenia — Iwona Kapela, ul. Wrze-
sińska 37/39, 62-200 Gniezno; lamp-
stołowa — Stanisława Smoczyń-
ska, ul. Słowackiego 5 m. 19, 62-300
Września; diaskop „Ania” — Ma-
rek Cybulski, Kuczeki, 99-212 Wila-
mów; suszarka do włosów — Iwo-
na Boruska, ul. Szamotulska
14, 64-500 Szamotuły; opiekacz do
chleba — Stanisława Marciniak,
64-542 Witkowo.

Nagrody wysła Komenda Woje-
wódzka Straży Pożarnych. Zamie-
szkali w Poznaniu odbierają je
osobiście, przy ul. Masztalar-
skiej 3, II ptr. godz. 8-15 (oprócz
sobót).

Kramileta

Chester Burin zaparkował
samochód przed willą.
Była to bardzo dobra
dzielnica, ale zauważył, że
drewniany płot od dawną nie
był malowany, betonowa dro-
ga prowadząca do domu w
kilku miejscach miała pęknię-
cia, w których rosła trawa.
Drzwi otworzyła pani Jones
w bikini i kolorowej chust-
ce na głowie. Na tej ulicy o-
czekiwał raczej pokojówki w
czarnej sukience i białym far-
tuszu. Pani Jones uśmiechnę-
ła się przyjaźnie, ale z lekką
nerwowo.

— Ależ to bardzo przyjem-
nie, że pofatygował się pan
osobiście. Czy przyniósł pan
czek?

— Nie.
— Naturalnie, że głupio z
mojej strony, napad miał
miejsce kilka dni temu —
zmarzczyła czoło. — Czy od-
nalaził pan biżuterię?

— Nie.
— Nie rozumiem więc po-
co pan przyszedł.

— Czy pani małżonek jest
w domu? Chciałbym z nim
porozmawiać. Jest jeszcze coś
do wyjaśnienia.

— Tak, mąż jest w domu.
Proszę, niech pan wejdzie.

Poprowadziła go przez dłu-
gą, skąpo umeblowaną sień
do basenu w ogrodzie. Rzucił
okiem do jadalni. Na bufecie
zauważył stos papierów. Je-
żeli się nie mylił, były to rach-
unki. Na leżącym u góry,
wielkimi literami, przystawio-
ny był czerwony stempel:
„Trzecie upomnienie”.

Pani Jones czyścił właśnie
basen. Rzucił okiem na wi-
tówkę, którą wręczył mu Bu-
rin.

— Prywatny detektyw ubez-
pieczeniowy? Czy chodzi o na-
pad rabunkowy z ostatniego
tygodnia?

— Tak, a dokładniej mó-
wiąc o pańskie roszczenia od-
szkodawcze.

— Może usiądziemy — pr-
owiedział Jones i podsunął Bu-
rinowi krzesło, a następnie na-
lał dwie szklanki whisky. Ma-
rin wypił i skonstatował,
że jest to bardzo tania whisky
włana do butelki po drożym
napoju. Czuł, że zadanie bę-
dzie łatwe. Wyciągnął z
teczki wycinek z gazety.

— Przysłano nam to wczor-
raj anonimowo. Może pan to

spokojnie wziąć do ręki, od-
ciski palców zostały dokła-
nie zbadane.

Intensywnie obserwował
państwa Jones, podczas gdy
czytali. Znal dokładnie treść
wycinka: Dwa zamaskowani
bandyci weszli do willi przy
pomocy dorobionego klucza,
lub wytrychu. Pani Jones by-
ła sama w domu. Sterrorizo-
wali ją rowelwerem, otworzy-
li mały, ścienny tresor i za-
brali stamtąd biżuterię. Do tej
pory wszystko się zgadzało.
Jednak dalej następowała li-
sta skradzionych precjozów.
W wycinku gazetowym słowa
„bransoleta ze szmaragdami”
były podkreślone, a obok na-
pisano drukowanymi literami
„KLAMSTWO”.

— Co my możemy o tym po-
wiedzieć?

— Czy to jest rzeczywiście
klamstwo, a jeżeli to jest kla-
mstwo, to stwierdzić, że to
jest klamstwo. Ale zanim pa-
ństwo odpowiedzą; przy tego
typu roszczeniach odszko-
dawczych, jak państwa, musi-
my się upewnić, że wszystko
jest w porządku. Ponieważ nie
mamy świadka, istnieje moż-
liwość...

— Oszustwa na niekorzyść to
warzystwa ubezpieczeniowe-
go? — powiedział Jones.
— Tak jest. Ale w państwa
przypadku jesteśmy przekonani,
że wszystko jest tak, jak
państwo zeznali. Państwo są
przecież przyzwoitymi obywa-
telami. Ale przyszedł ten list
i pytamy sami siebie: Dłaczego?
Może ktoś robi kawały, a
może stoją za tym rabusie.
Ale dlaczego?

— Wieleoletnie doświadczenie
uczy mnie, że żądania odszko-
dawcze są zwykle nieco
przesadzone. Naturalnie spr-
awa złapania rabusiów jest
kwestią niedługiego czasu i
wtedy odzyskamy całą skra-
dzioną biżuterię. Do tego cza-
su naturalnie, otrzymają pa-
ństwo czek na sumę ubezpiecze-
nia. Nieprzyjemnie będzie tul-
ko wtedy, jeżeli policja stwier-
dzi, że nie wszystkie przed-
mioty były wśród tych, któ-
re ukradli rabusie. Z tego wła-
śnie powodu chciałbym zapy-
tać, aby oszczędzić państwu
tych nieprzyjemności: czy
sporządzając listę skradzio-
nych przedmiotów nie popeł-
nili państwo jakiegoś błędu?

Specjalnie chodzi o tę bra-
sletę ze szmaragdami, nie-
piwie bardzo kosztowną
ke.

Państwo Jones spojrzeli
siebie. Potem pan Jones po-
dział:

— Jeżeli nie ma pan
przeciwko temu, chciałbym
z żoną naradzić się.
Burin spacerował wokół
senu. Kiedy wrócił, pan Jon-
powiedział:

— Pani Burin, rzeczy-
cie pomyliliśmy się. W do-
napadu, zabrałem bransoletę
aby oddać do naprawy jej
mek. Żona myślała, że bra-
soleta znajduje się w do-
wraz z inną biżuterią. A
nie przyszło do głowy, że
na umiesci ją na liście
dzionych przedmiotów.

— „Dobra, mój drogi — po-
stał Burin — mam nadzieję,
że dobrze teraz schowałem
bransoletę”.

— Rozumiem doskonale,
nie Jones. Jeżeli chodzi o
je przedsięwzięcie, spr-
je jest wyjaśnione. Wykreślił
bransoletę z listy i w do-
najbliższego tygodnia otrzy-
pan czek. A przy okazji, o-
brał pan już tę bransoletę
jubileru? Chodzi o następ-
ubezpieczenie, rozumie pan?
Jones otworzył drzwi do
rzędzenia filtrującego wo-
w basenie i wyjął stamtąd
laskę skrzyneczki. Otworzył
wyjął bransoletę ze szmar-
dami.

— Doszedłem do wniosku,
że najwartościowszych przed-
miotów nie będę już trzym-
w tresorze. Kto będzie sz-
biżuterii w takiej skrzyn-
ce z wata szklaną?

— Zyczyłbym sobie, a
wszyscy nasi klienci byli
przezorni — powiedział Bur-
uśmiechając się. Pozwolił
lać sobie jeszcze szklankę
taniej whisky i pożeg-
swych sympatycznych go-
darzy.

Kiedy przejechał kilka
metrów, zatrzymał się
przy budce telefonicznej.

— Joe? Tu Chester. Was-
ko wyjaśnione. Twój pom-
tym wycinkiem gazetow-
był wspaniały. Możemy na-
być przyjaciółmi. Co m-
Naturalnie nie wierzyłem
zatrzymał tę bransoletę
siebie. A ty? Miałbyś mnie
takiego szubrawca? No
Możemy mieć tę bransoletę
każdej chwili. I nie mus-
włamywać się po raz do-
do tego domu. Opowiem
dokładnie, kiedy się spo-
my. O 22 w naszej knaj-
Znakomicie. Co mówisz?
się ubierzemy? Nałajeni
spodenki kąpielowe. Cześć.

EDWARD WELLS

LECH KONOPIŃSKI

F R A S Z K I

AMATOR MLEKA

On jeszcze mleko ma na brodzie,
bo się z mleczarką pieści co dzień...

UŻYWANIE

Jak używać to używać:
— Lej dziewczyno, kropkę piwa!

MODA NA SIWIZNĘ

Oto dla starców najlepszy sposób:
kupujcie miłość — za srebro włosów!

ODŚWIEŻONE PRZYSŁÓWIE

Bez miłości cnota
to świeca bez knotu!



„WEZWIJ MNIE W ŚWIETLI-
STĄ DAL” to film produkcji ra-
dzieckiej (1977), wyróżniony Wiel-
ką Nagrodą Miasta Mannheim
oraz Nagrodą FIPRESCI na Mię-
dzynarodowym Tygodniu Filmo-
wym w Mannheim (z tytułu tych
wyróżnień prezentowano go na
odbywających się także w Po-
znaniu „Konfrontacjach-78”).
Fabułę filmowej opowieści stan-
owi napisana w roku 1972, a
wydana po śmierci autora nowe-
la Wasilija Szukszyna. Jej bo-
haterką jest samotna, młoda je-
szcze kobieta, którą porzu-
mąż-alkoholik. Została z dziec-

kiem, borykając się teraz z nie-
łatwym losem. I oto pojawia się
w jej życiu człowiek, zdawałoby
się, poważny i solidny, w rze-
czywistości jednak — małostko-
wy, samolubny. On także, nie-
stety, nie poprowadzi jej „w
świetlistą dal”...

Realizatorzy tego wzruszające-
go prostotą ludzkich uczuć fil-
mu (reżyseria German Ławrow
i Stanisław Łubszyn, grający tu
również główną rolę męską) sta-
rali się być jak najbardziej wier-
ni Szukszynowi — w klimacie,
opisie środowiska, charakteryst-
ce bohaterów, w głęboko huma-
nistycznej refleksji. Dzięki temu
opowieść o Gruszy Wiesiołowej
(znakomita odtwórczyni tej roli,
Lidia Fiedosiejewa-Szuskzyna,
stworzyła tu kolejny wariant ko-
biecej postaci, ukazanej już w
„Pogwarkach” i „Kalinie czerwo-
nej”) bardzo harmonijnie przysta-
je do całokształtu literackiego i
filmowego dzieła Wasilija Szuk-
szyna. (kos)

Strzały Wilhelma Tella



— Tato, on zabrał bezcennie moje jabłko...



— Zawsze tak bywa, gdy nie wyczyścisz sobie okularów...



— Dzisiaj nie musisz się bać!



— Trzymaj dobrze ten przyrząd, bo mi się dziwnie r-
trzęsą...

